

PONAD 100 FABRYK METALOWYCH WYKONAŁO ROCZNY PLAN

Do dnia 5 grudnia ponad 100 fabryk przemysłu metalowego wykonało, a w wielu wypadkach przekroczyło swój plan na cały rok bieżący.

11 Zjednoczeń, a mianowicie: Zjednoczenie Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutek, Fabryk Druku, Gwoździ i Wyrobów z Druku, Fabryk Przemysłu Odlewniczego, Fabryk Precyzyjno-Optycznych, Fabryk Maszyn Rolniczych w Łodzi i Maszyn Rolniczych w Bydgoszczy, Przemysłu Kolarskiego, Przemysłu Motoryzacyjnego, Maszyn Włókienniczych, Fabryk Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych oraz Fabryk Wyrobów z Blachy wykonało swój plan roczny ilościowo i jakościowo.

Wydanie D

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDAŃSK, GDYNIA — CZWARTEK, 11 GRUDNIA 1947 R.

Nr 175

Cena 3 złote

Przemysł metalowy wykonał plan w 107%

Państwowy Przemysł Metalowy wykonał plan za listopad w 107%, PRZEMYSŁ TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO w listopadzie wykonał 17 parowozów normalnych i 3 wąskotorowe, 16 tendrów, 13 wagonów osobowych, 1.140 węglarek, 45 cystern, 50 wagonów wąskotorowych. PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY wykonał: 38 ciągników traktorowych i 5.000 rowerów.

PRZEMYSŁ OBRABIARKOWY wykonał 64 tokarki, 2 specjalne tokarki dla kolejnictwa, 2 tokarki karuzelowe, 9 frezarek, 64 wiertarki, 19 strugarek, 17 szlifierek, 23 pily do metalu, 1 prasę, 36 obrabiarek do drzewa, 3 pilnikarki, 1 trak i maszynę dla blacharstwa. Razem wykonano 242 obrabiarki (planowano: 227).

PRZEMYSŁ MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH wykonał 7.366 plugów zwykłych i ramowych, 23.350 bron zwykłych i sprężynowych, 2.407 kultywatorów, 544 siewników, 769 obrotowych, 7 grabi kenny, 1.590 kosiarek, 1.112 młocarni, 890 wialni, 1.783 siewczarki, 230 kopaczek, 45 narzędzi wielostronnych, 3.317 parników. Razem wykonano 43.320 sztuk. (Planowano 37.027).

PRZEMYSŁ WYROBÓW MASOWYCH wykonał: 667 ton lin, 2.186 ton gwoździ, 2.044 ton drutu, 11 ton siatek do szkła zbrojonego, 296 ton nitów, 1.318 ton śrub, 511,5 ton wyrobów z blachy ocynkowanej i emaliowanych, 328 ton opakowań blaszanych. W tym: 797.273 puszek do konserw. Razem wykonano 8.097,5 ton (planowano: 7.172 tony).

PRZEMYSŁ MASZYN WŁÓKIENNICZYCH wykonał 45 krosien, 3 przędzarki wózkowe, 1 zespół zgrzebliny, 3 maszyny, 74 ton części zamiennych do maszyn włókienniczych.

Benzyny w kraju nie zabraknie

W ostatnim czasie nadeszło na składy morskie Centrali Produktów Naftowych w Szczecinie 10 pociągów z olejem gazowym o łącznym tonażu 7.600 ton. Olej ten nadszedł z Radzieckiej Strefy Okupacyjnej w Niemczech w ramach reparacji i w krótkim czasie zostanie wysłany na potrzeby rolnictwa Pomorza Szczecińskiego.

Zakończenie strajku we Francji Po wysunięciu przez rząd nowych propozycji CGT wezwało do powrotu do pracy

PARYŻ, 10.12 (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, dnia 9 grudnia w godzinach wieczornych rząd francuski przedstawił przedstawicielom CGT nowe propozycje. Na tej podstawie wznowiono rokowania, w wyniku których Krajowy Komitet Strajkowy postanowił wezwać strajkujących robotników do powrotu do pracy od dnia 10 grudnia.

PARYŻ, 10.12 (PAP). — Ostatni dzień strajku we Francji stał pod znakiem represji policyjnej - wojskowych. W zagłębieniu Anzin - Valenciennes 10 tys. ludzi, wspieranych przez 16 samochodów pancernych, przystąpiło do usuwania plików strajkowych. Zanotowano obojętność oddziałów wojskowych, doprowadzonych z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

500 kolejarzy z całego kraju na naradzie poświęconej współzawodnictwu pracy

Dnia 9 bm. w Warszawie rozpoczęła się ogólnokrajowa Narada Kolejarzy przy udziale około 500 delegatów z całego kraju, poświęcona omówieniu współzawodnictwa pracy w kolejnictwie.

Min. Rabanowski witając naradę zilustrował cyframi prace kolejnictwa polskiego w okresie trzech kwartałów roku bież. Minister przytoczył też szereg cyfr, obrazujących rozwój sprawności pracy kolejarzy. Cyfry te świadczą - stwierdza minister - że polski kolejarz zwycięsko uporał się z trudnościami i nadał za ogólnym rozwojem życia gospodarczego kraju.

Z kolei wiceprezes Zarządu Głównego ZTK Wacław Zukowski wywo-

DULLES UZGODNIŁ Z DE GAULLE PLAN DALESZEJ AKCJI przeciwko ludowi francuskiemu

LONDYN, 10.12 (PAP). W kołach politycznych omawia się z ożywieniem konferencje, jakie John Foster DULLES odbył w Paryżu. Podkreśla się, że rozmowa jaką Dulles przeprowadził z de GAULLEM toczyła się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i serdeczności. Miała ona doprowadzić do porozumienia między de Gaullem a Dullesem w sprawie odbudowy Niemiec i połączenia francuskiej strefy okupacyjnej z strefami anglosaskimi. Na konferencjach, jakie Dulles odbył z francuskimi politykami, omawiano również wewnętrzne problemy francuskie.

W kołach londyńskich podkreśla się, że sekretarz stanu Marshall jest niezadowolony z powodu konferencji prasowej, jaką Dulles przeprowadził w Paryżu. Ujawniła ona bowiem wobec opinii publicznej świata w sposób jaskrawy wtrącanie się Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Francji.

Zaznacza się, że rzecznik prasowy delegacji amerykańskiej w Londynie określił wizytę Dullesa jako prywatną. Również większość dzienników amerykańskich ocenia wizytę Dullesa w Paryżu jako błąd dyplomatyczny.

Komentator pism Cripps - Howard stwierdza, że wyprawa Dullesa do Paryża stanowi potwierdzenie tezy, że plan Marshalla prowadzi do ograniczenia suwerenności krajów europejskich.

LONDYN, 9.12 (PAP). John Foster Dulles, po powrocie do Londynu, zaprosił ministra Bidault na konferencję.

LONDYN, 10.12 (PAP). „Daily Worker”, komentując konferencje, jakie Dulles odbył w Paryżu, pisze: „Wizyta ta odsłoniła kulisy potwornej ofensywy, jaką Stany Zjednoczone podjęły przeciwko klasie pracującej wszystkich krajów europejskich i przeciwko niezawisłości narodów europejskich”.

W licznych miejscowościach odbywały się wiece protestacyjne przeciwko metodom policyjnym. Sekretarz generalny związku zawodowego górników Duquet zapowiedział w szczególności przeciwko używaniu do akcji policyjnej b. SS-manów niemieckich i andersowców. Nie można pozwolić - oświadczył Duquet - by Niemcy i faszyści rozdzielili się w naszym kraju, nawet jeśli to robią w imieniu rządu Schumana i Mocha.

W Paryżu i na prowincji odbywały się masowe manifestacje robotnicze na znak solidarności w obronie praw, o które toczyła się akcja strajkowa. Jeszcze w ostatniej chwili poszczególne grupy pracujących przystępowały do strajku.

sił referat pt.: „Praca współzawodnictwa pracy do poprawy bytu kolejarzy i do odzyskania jednolitości”. Dłuższe przemówienie wygłosił następny tow. Sokorski, sekretarz KCZZ. Omawiając sytuację między narodową scharakteryzował on szczegółowo ekspansywne zamierzenia imperializmu amerykańskiego oraz konieczność utrzymania za wszelką cenę suwerenności i niepodległości naszego kraju.

Na tym tle szczególnie doniosłą wagę posiada walka o przekroczenie produkcji i całkowite wypełnienie planu trzyletniego. Uspołecznienie warsztatów i fabryk stworzyło podstawowe warunki dla ruchu współzawodnictwa pracy.

„Daily Worker” zaznacza, że ofensywa ta spotkała się ze zbyt małym oporem ze strony brytyjskiego świata pracy. Dziennik w konkluzji podkreśla, że antyrobotnicza ofensywa amerykańska zagraża nie tylko klasie pracującej kontynentu europejskiego, lecz również robotnikom brytyjskim.

PARYŻ, 10.12 (PAP). W artykule, opatrzonym ironicznym tytułem „Dulles - land über alles”, Pierre Herve podaje szereg interesujących szczegółów o Johnie Foster Dullesie, doradcy gen. Marshalla, który podczas ostatniej wizyty odbył tu szereg konferencji, a m. in. rozmawiał z gen. de Gaullem.

Publicysta stwierdza, że w swoim czasie Dulles był przyjacielem b. prezesa Banku Rzeszy Schachta oraz radcą prawnym Banku Niemiecko - Amerykańskiego „J. Henry Schroeder”. Właśnie w biurze niemieckiej filii tego Banku odbyło się w roku 1933 decydujące spotkanie Hitlera z magnatami ciężkiego przemysłu nadreńskiego. Tenże Bank Schroedera służył o kredytów amerykańskich na ponowne uzbrojenie Niemiec.

Jakże - zapytuje publicysta - nie wiążąc tych szczegółów historycznych z faktem, że bratu Foster Dullesa - Allenowi (który był szefem wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii) powierzona była misja utrzymywania podczas wojny łączności z osławionymi spiskowcami chybioną „rewolucji pałacowej” w Niemczech - reakcjoniastami i militarystami?

Oznaczałoby to, że Bidault wyraził się naszej ostatniej gwarancji i że wcielenie naszej strefy do nowego państwa niemieckiego jest ostatecznie zdecydowane!

Omawiając ostatnią podróż Dullesa do Paryża, „Prawda” wskazuje, że celem jej było nie tylko przeprowadzenie konferencji z typowanymi przez Amerykanów na dyktando Francji - de Gaullem, lecz również poruszenie sprawy przyłączenia strefy francuskiej do stref anglosaskich w razie niepowodzenia konferencji londyńskiej.

Tak więc, delegacja amerykańska, która już wcześniej przewidywała niepowodzenie obecnych obra-

puje do jednostronnej realizacji swych planów.

„Franc Tireur” ze swej strony twierdzi, że „rząd francuski waha się w kwestii opuszczenia swej strefy, równałoby się to bowiem ostatecznemu pogrzebaniu wszelkich iluzji, dotyczących efektywnej kontroli Zagłębia Rubry”.

Nawiązując do informacji dziennika amerykańskiego Pearsona, według którego rząd waszyngtoński polecił wydrukować nowe banknoty, które miałyby kurs w Niemczech zachodnich, pisze:

„Monde” daje do zrozumienia, że nowa waluta miałaby kurs również w strefie fran-



BIDAULT
cuskiej.

Royall żąda więcej dolarów dla baz USA w Niemczech

WASZYNGTON, 10.12 (PAP). Dowództwo armii amerykańskiej zwróciło się do Kongresu z wnioskiem o dodatkowe przyznanie sumy 490 milionów dolarów na koszty okupacyjne w Niemczech.

Minister obrony narodowej Royall, oświadczył Komisji Budżetowej Senatu, że wysunięto dodatkowe żądanie, ponieważ Anglii nie są w stanie pokryć połowy kosztów utrzymania połączonych stref okupacyjnych w Niemczech zachodnich.

Wzrost produkcji żywności w ZSRR

MOSKWA, 10.12 (PAP). — Minister przemysłu przetworów mięsnych i mlecznych ZSRR Kuzmina - podała do wiadomości, że w roku 1948 przekroczony zostanie przedwojenny poziom produkcji przetworów mięsnych i mlecznych.

W przyszłym roku produkcja masła wzrośnie, w porównaniu z rokiem 1947 - o 31 proc., sera - o 27 proc., mięsa - o 26 proc., oraz wyrobów masarskich - o 35 proc.

W roku bieżącym inwestycje, na rozbudowę przemysłu przetworów mięsnych i mlecznych zwiększyły się 3,5 raza w porównaniu z rokiem 1940. Do końca pięcioletki powstanie 17 nowych kombinatów mięsnych, 3.600 serowni i masłarni oraz 67 chłodni i innych przedsiębiorstw.

Instytucje demokratyczne w wyzwolonej Grecji rozpoczęły już normalną pracę Władze ludowe przeprowadzają reformę rolną

RZYM, 10.12 (PAP). Rozgłoszona greckiej armii demokratycznej nadała streszczenie artykułu „EXORMISIS” (SZTURM), organu naczelnego dowództwa tej armii. Artykuł ten poświęcony jest organizacji władz ludowych na wyzwolonych obszarach Grecji w przeciągu ub. 3 miesięcy od czasu znanej proklamacji gen. Markosa.

W ciągu tych 3 miesięcy - stwierdza dziennik - stworzono mocne podstawy nowej władzy. Ludność wyzwolonych obszarów w setkach miejscowości Macedonii, Tessalii, Epiru, Grecji środkowej i Tracji wybrała Rady i Trybunały Ludowe. Oczekiwane są obecnie wybory na wyzwolonych obszarach Peloponezu oraz na Krecie i na innych wyspach.

Lud przystąpił do rozwiązywania zagadnień ustrojowych w duchu demokratycznym. Wszedł już w życie dekret w sprawie rozdziału ziemi, Grunta, które należały dotychczas do obszarników, bankierów i kościoła, rozdano chłopom.

Jednakże reforma rolna nie została jeszcze ukończona i Rada Ludowa będzie musiała zabrać się do jej wykonania z większą energią.

W myśl dekretu gen. Markosa, ca-

Delegacje zagraniczne na kongresie ZWM



Na I krajowym Zjeździe ZWM przybyli liczne delegacje organizacji młodzieżowych zrzeszonych w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na zdjęciu widzimy delegatów ZSRR, Francji, Chin i Jugosławii w czasie składania wienca na Grobie Nieznanego Żołnierza.

ZWM-owiec - CHORAŻYM POSTĘPU Prawo Związku Walki Młodych

W ostatnim dniu Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Walki Młodych przedłożone zostało d. gatom przez Komisję Wnioskową „Prawo Związku Walki Młodych” w następującym brzmieniu:

ZRODZIŁ NAS CZYN -
I Z CZYNU NASZEGO
POWSTAJE NOWE ŻYCIE.

1. ZWM-owiec kocha Polskę, służy jej i gotów jest poświęcić wszystko w obronie jej Niepodległości.
2. ZWM-owiec jest chorażym postępu, walczy i pracuje dla utrwalenia demokracji ludowej, dąży do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.
3. ZWM-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
4. ZWM-owiec jest świadom, że Polska Partia Robotnicza jest matką jego Związku, a jej praca i walka jest dlań drogowskazem.
5. ZWM-owiec przoduje w nauce, zdobywa kwalifikacje zawodowe, podnosi swój poziom kulturalny.
6. ZWM-owiec przoduje w pracy i przykładem zachęca innych do współzawodnictwa.
7. ZWM-owiec podnosi swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.
8. ZWM-owiec przoduje w dążeniu do braterskiej współpracy i jedności całego młodego pokolenia w służbie dla Polski.
9. ZWM-owiec łączy się z młodzieżą całego świata w walce o postęp i o utrwalenie pokoju.
10. ZWM-owiec kształci w sobie nową moralność, dba o majątek narodowy i społeczny, jak o swoje własne dobro, jest uczciwy, uczynny i zdyscyplinowany, walczy z nałogami, wysoko ceni godność członka Związku Walki Młodych.

Prawo Związku Walki Młodych zostało w całości entuzjastycznie przyjęte.

W KILKU wierszach

- PRAGA. Osobisty wysłannik Hitlera przy tzw. rządzie słowackim, Ludin, oraz gen. SS Hoeffle, zostali powieszani na podworzu więziennym w Bratysławie.
- RZYM. — W poniedziałek opuściły Wenecję okręty angielskie, wiozące na swym pokładzie ostatnie oddziały brytyjskie, które przebywały jeszcze we Włoszech.
- LONDYN. W początkach przyszłego roku, zostaną opublikowane przez jedno z wydawnictw brytyjskich pamiętniki Goebelsa. Pamiętniki te znalazł przypadkowo na dziedzińcu b. ministerstwa oświaty Trzeciej Rzeszy w Berlinie.
- NOWY JORK. Rząd jugosłowiański zawiadomił oficjalnie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, że nie będzie współpracować z utworzoną na ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia Komisją Bałkańską ONZ.
- WASHINGTON. Senat amerykański ratyfikował 72 głosami przeciwko jednemu, panamerykański traktat wzajemnej pomocy, zawarty na wrześniowej konferencji w Rio de Janeiro. Stany Zjednoczone są trzecim państwem zachodniej hemisfery, która ratyfikowała ten pakt.

9 miliardów zł i 360.000 ton zboża wpłacono dotychczas tytułem podatku gruntowego

Do dnia 1 grudnia 1947 r. wpłacono tytułem podatku gruntowego w gotówce — 8.950 mil. zł i w zbożu 360 tys. ton ziarna.

Kwoty te są już dziś niewątpliwie wyższe, w obecnej chwili brak jednak jeszcze dokładnych sprawozdań z terenu, a akcja ściągania podatku gruntowego jest w toku. Z upływem pierwszej dekady grudnia mija termin dobrowolnych wpłat podatku. Po tym terminie podatek będzie egzekwowany, a koszty i dodatki za zwłokę będą musiały być pokryte w zbożu.

Rad i penicylinę przywieziono do Polski

W dniu 9 bm. do portu gdańskiego wpłynął kanadyjski statek „Triport” przywożący z Kanady via Hamburg ładunek 3.033 ton cennej drobnicy, w tym większą ilość penicyliny w ampułkach oraz radu.

Posaż tym statek ten przywiózł mleko w proszku, konserwy rybne i mięsne, maszyny wiertnicze, magnety, wyposażenie medyczne i laboratoryjne, aparaty do badania wahań magnetycznych, mikroskopy, części samochodowe itp.

Sprawcy sfingowanego napadu przed sądem

Dnia w czwartek, gdański wojskowy sąd rejonowy w Sopocie, w sali konferencyjnej zarządu miejskiego rozpoznawać będzie sprawę sfingowanego napadu na wojewódzki urząd ziemski. Na ławie oskarżonych zasiada: Tadeusz Wojta, Eugeniusz Kowalski, Władysław Mucikowski, Marcin Zeglinski, Stanisław Korba, Franciszek Garść i Jan Ryduchowski.

W odpowiedzi na prowokację antyradzieckie Rząd Związku Radzieckiego przerwał rokowania handlowe z Francją

MOSKWA, 10.12 (PAP). Prasa opublikowała dwie noty rządu radzieckiego do rządu francuskiego w sprawie najścia policji francuskiej na obóz repatriantów radzieckich w Beauregard oraz w sprawie aresztowania i deportacji obywateli radzieckich z Francji.

W pierwszej nodzie rząd radziecki wskazuje, że obóz w Beauregard założony został na podstawie porozumienia francusko-radzieckiego z dnia 29 czerwca 1945 r. Przedstawiciele władz francuskich mieli nieograniczonego dostępu do obozu, a poza tym wewnątrz obozu sprawowała funkcje administracyjne francuska misja wojskowa.

Nota stwierdza, że w czasie najścia 2 tys. policjantów, uzbrojonych w karabiny maszynowe i czołgi, w obozie znajdowało się zaledwie 58 repatriantów radzieckich, włączając w to liczbę również kobiety i dzieci, których zachowanie było nienagane i nie powodowało przed tym żadnych uwag ze strony władz francuskich. Rząd radziecki określa jako „niedorzeczne” tłumaczenie rządu francuskiego, iż najście 2 tys. policjantów na obóz spowodowane zostało rzekomo niedozwolonym pobytom tam trojga małoletnich dzieci.

Zdaniem rządu radzieckiego incydent tego rodzaju mógłby być załatwiony w drodze dyplomatycznej przez zwroćcie się władz francuskich do administracji obozu, lub ambasady radzieckiej w Paryżu.

Postępowanie rządu francuskiego nota określa jako nielojalną w stosunku do Związku Radzieckiego oraz jako brutalne pogwałcenie porozumienia z 29 czerwca 1945 r. Rząd radziecki uważa również za samowolne ze strony władz francuskich zamknięcie obozu dla repatriantów z dniem 1 grudnia br.

W związku z powyższym rząd radziecki obarczy rząd francuski odpowiedzialnością za pogwałcenie porozumienia francusko-radzieckiego z dnia 29 czerwca 1945 r. oraz za prowokacyjne zachowanie się władz francuskich.

W drugiej nodzie w sprawie aresztowania i deportacji obywateli radzieckich z Francji, rząd radziecki wskazuje na niedopuszczalne znęcanie się policji francuskiej nad oby-

watami radzieckimi, których zakuto w kajdany i którym grożono bronią palną. Ponadto władze francuskie nie zawiadomiły ambasady radzieckiej w Paryżu o dokonaniu aresztowań oraz nie pozwoliły aresztowanym na skomunikowanie się z przedstawicielami ZSRR we Francji.

Nota radziecka do Francji

MOSKWA, 10.12 (PAP). Dnia 9 bm. wiceminister spraw zagran. ZSRR Gusiew na polecenie rządu radzieckiego wręczył chargé d'affaires w Paryżu w ZSRR p. Carpentier w celu przekazania rządowi francuskiemu notę następującej treści: „Panie chargé d'affaires! Otrzymałem list pański, z którego wynika, iż rząd francuski jednostronnie anuluje francusko-radziecką umowę o repatriacji z dnia 29 czerwca 1945 r. i zamierza zawiesić działalność radzieckiej misji repatriacyjnej, oskarżając jednocześnie 2 członków tej misji — Filatowa i Sorokina o działalność wywrotową, wymierzoną przeciwko Francji.

Rząd radziecki polecił mi oświadczyć, że uważa oskarżenie 2 członków radzieckiej misji repatriacyjnej o działalność wywrotową przeciwko Francji za oszczerstwo, pozbawione wszelkich podstaw i wymuszone przez rząd francuski, celem usprawiedliwienia swej samowolnej akcji wobec obywateli radzieckich w Beauregard, wobec członków Związku Obywateli radzieckich we Francji oraz wobec jednostronnego anulowania francusko-radzieckiej umowy o repatriacji. Ma ono również na celu

wprowadzenie w błąd francuskiej opinii publicznej co do prawdziwej sytuacji we Francji w chwili obecnej.

Rząd radziecki ocenia tego rodzaju postępowanie rządu francuskiego jako wrogie i sprzeczne z duchem układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Francją i zrzuca odpowiedzialność za jego konsekwencje na rząd francuski.

Rząd radziecki polecił wszystkim członkom radzieckiej misji repatriacyjnej opuścić Francję oraz żąda, aby członkowie francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR niezwłocznie opuścili terytorium ZSRR.

Dnia 5 grudnia rząd francuski zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o wydanie wiz wjazdowych 18-osobowej delegacji francuskiej, która miała przybyć do ZSRR celem nawiązania pertraktacji w sprawie zawarcia umowy o wzajemnych dostawach towarowych.

Niniejszym donoszę Panu, iż wobec wrogiego stosunku, jaki rząd francuski zajął wobec rządu radzieckiego, rząd radziecki postanowił rokowania handlowe z Francją zerwać, a wydania wiz odmówić.

Premier Gottwald o polityce zagranicznej Czechosłowacji

PRAGA, 10.12 (PAP). Premier rządu czechosłowackiego udzielił przedstawicielowi agencji „United Press” odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących stosunków wewnętrzno-politycznych i zagranicznych Czechosłowacji.

Na pytanie czy Czechosłowacja uważa się za członka jakiegokolwiek bloku politycznego w Europie i w jakiej formie pragnie przyczynić się do uduchowania stosunków na świecie premier odpowiedział:

„Czechosłowacja nie należy do żadnego bloku europejskiego. Posiada jednak umowę sojuszniczą i współpracuje ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami słowiańskimi. Sojusz ten oparty jest na zasadach demokratycznej równości i wzajemnego respektowania suwerenności państwowej. Celem jego jest wspólna obrona przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej oraz współpraca gospodarcza i kulturalna.

Odpowiadając na pytanie, czy Czechosłowacja mogłaby wpłynąć na zmniejszenie napięcia politycznego między Wschodem a Zachodem, premier Gottwald oświadczył:

„Czechosłowacja nie odgrywa i nie zamierza odgrywać roli pośrednika między Wschodem a Zachodem. Opowiada się ona za pokojową, demokratyczną polityką międzynarodową Związku Radzieckiego i innych państw słowiańskich. Polityka ta jest jedynie możliwą pokojową polityką zarówno dla Zachodu jak i dla Wschodu.

Jest ona zrozumiem dla każdego uczciwego demokraty, a „niejasności” i „nieporozumienia” plegnują celowo międzynarodowe żywioły reakcyjne, wrogię pokojowi i demokratycznej konsolidacji świata.

Proces Kruppa rozpoczęty

NORYMBERGA, 10.12. (Obsł. wł.). — W poniedziałek rozpoczął się przed amerykańskim trybunałem w Norymberdze proces przeciwko Alfredowi Kruppowi von Bohlen i Halbach oraz 11 dyrektorom jego koncernu.

Oskarżyciel Kaufmann stwierdza, że Kruppowie zawiadzają Niemcy akcją zbrojową, rozpoczętą już po podpisaniu Traktatu Wersalskiego. Na produkcji broni zarabiał Krupp miliony, majątek jego bowiem z 57 milionów marek w 1935 roku wzrósł w 1938 do 97 mil., a w 1940 do 111 milionów marek. Z zysków tych popierał on finansowo partię hitlerowską w nadziei uzyskania nowych możliwości zarobków. Zyczenia te zrealizowały się w chwili, gdy hitlerowski rząd udzielił mu pozwolenia na eksploatację terenów okupowanych (wspomnijmy chociażby Ost-Ukraine-Rüstungskonzern).

Prokurator Taylor oskarża Kruppa i jego współtowarzyszy nie o produkcję broni, ale o spowodowanie zbrodniczej wojny. Na Kruppie ciąży również zarzut wyzyskiwania pracy przy masowych wysiedleniach i więźniów z obozów koncentracyjnych.

Główny oskarżony, Alfred Krupp, wyraził podczas procesu życzenie zatrzymania swego amerykańskiego obrońcy.

Hitlerowska organizacja w Irlandii służyła za punkt etapowy uciekającym faszystom Dalsze rewelacje o skandynawskiej aferze paszportowej

SZTOKHOLM, 10.12. (PAP). — Oskarżyciel z urzędu w wielkiej aferze fałszerzów — paszportowej, adwokat Meijer otrzymuje pogróżki. Ostatnio nadszedł don list anonimowy następującej treści: „Jeśli pan będzie współdziałał w wydaniu wyroku w aferze paszportowej, zostanie pan zabity jak pies. Zwracamy uwagę, że nie będziemy nadal tolerować pańskiego mieszanin się do tej sprawy”.

KOPENHAGA, 10.12. (PAP). — Dziennik „København”, powołując się na jedno z pism irlandzkich, donosi, że banda wykradła w Skandynawii, współpracowała z organizacją nazistowską w Irlandii, znaną jako „grupa 43”.

Naziści irlandzcy mieli otrzymać z Danii zapomogę w wysokości 40 tys. funtów szterlingów. Zbiegowie przybywali łodziami do brzegów Irlandii,

gdzie ukrywano ich do czasu ucieczki do Argentyny. Na czele organizacji w Dublinie stoją podobno jakis Białorusin i pewien Polak, który był szpiegiem niemieckim.

Dziennik podkreśla, że argentyńskie placówki dyplomatyczne zachowują milczenie.

„Politiken” donosi o aresztowaniu pewnego lekarza Niemca, zamieszanego w aferę przemycania hitlerowców.

Anglia ciągnie nadmierne zyski z eksportu węgla niemieckiego

stwierdza Mołotow na konferencji londyńskiej

LONDYN, 10.12 (PAP). Po posiedzeniu poniedziałkowym, na którym zapadły ważne decyzje w sprawie zasad dyskusji nad całkowitym niemieckim zagadnieniem gospodarczym, — posiedzenie wtorkowe miało charakter raczej techniczny.

Rozpatrywano poszczególne paragrafy propozycji brytyjskiej (§ 17, § 18, § 19 i § 20), omawiające zasadnicze aspekty niemieckiego życia gospodarczego.

W czasie dyskusji nad § 18 minister Mołotow zgłosił poprawkę, w której uzależnia przywrócenie swobodnego ruchu towarów między strefami od utworzenia centralnych niemieckich agend administracyjnych.

Minister Mołotow przypomniał, że uchwały poczdamskie przewidywały, iż dla odbudowy gospodarki Niemiec powoła się do życia 5 agend centralnych.

Ministrowie przeszli następnie do dyskusji nad par. 19 propozycji brytyjskiej, dotyczącej przyszłego programu eksportu i importu niemieckiego. Po krótkiej wymianie poglądów na ten temat paragraf został przyjęty jednogłośnie, z małą poprawką radziecką.

Par. 20 propozycji brytyjskiej mówi, że dochody z eksportu niemieckiego zostaną obrócone na pokrycie kosztów poczynionych przez aliantów w związku z importem pewnych towarów do Niemiec.

Na temat tego paragrafu minister Mołotow zabrał głos stwierdzając, że w propozycji brytyjskiej jest dużo niejasności i niescisłości.

„W chwili obecnej — powiedział Mołotow — jedynym artykułem eksportu z Niemiec jest węgiel. W jednym ze swych ostatnich sprawozdań amerykański Departament Stanu podał, że 1 tona węgla z Zagłębia Ruhry sprzedawana jest na eksport po cenie 32 marek niemieckich. Niemcy otrzymują tylko 12 marek, za tonę. Do dnia 30 czerwca br. deficyt poniesiony przez kopalnię Zagłębia Ruhry w związku z produkcją węgla wyniósł ponad 1.800 milionów marek niemieckich. Cena węgla idącego na eksport z brytyjskiej strefy okupacyjnej wynosi 10 dolarów za tonę. Niemcy, w przeliczeniu na dolary otrzymują tylko 3 dolary 60 centów”.

Zdaniem min. Mołotowa, władze brytyjskie jako pośrednicy w tej transakcji, realizują zbyt wysokie zyski. W ten sposób Niemcy będą stać się poświadczeni straty i nie będą w stanie spłacić odškodowań wojennych.

Po oświadczeniu Mołotowa, dalsza dyskusja nad niemieckimi problemami gospodarczymi odłożono do środy.

Rezolucja kongresu w Berlinie

„Naród niemiecki pragnie pokoju opartego na uchwałach poczdamskich”

BERLIN, 10.12 (PAP). Na Kongresie Narodu Niemieckiego, który zgromadził w Berlinie 2.215 delegatów, powzięto rezolucję, która stwierdza m. inn.:

„Kongres wyraża pragnienie, aby przedstawiono na konferencji londyńskiej wolę narodu niemieckiego. Naród niemiecki pragnie pokoju opartego na zasadach umów z 1945 roku i 1946 roku, które by ratyfikowało zawarty traktat.

Przed zakończeniem Kongresu, wybrano stałą komisję, która ma pracować nad urzeczywistnieniem naczelnych hasel Kongresu — „Wolność, zjednoczenie i sprawiedliwy pokój”. W skład komisji weszli przedstawiciele wszystkich partii, reprezentowanych na Kongresie, jak również 4 członkowie SPD ze stref zachodnich.

Rezolucja podkreśla konieczność utworzenia centralnego rządu niemieckiego z udziałem przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych. Rząd ten podpisałby traktat pokojowy. Następnie — jak głosi rezolucja — winno być zwołane w drodze wyborów zgromadzenie narodu, które by ratyfikowało zawarty traktat.

Przed zakończeniem Kongresu, wybrano stałą komisję, która ma pracować nad urzeczywistnieniem naczelnych hasel Kongresu — „Wolność, zjednoczenie i sprawiedliwy pokój”. W skład komisji weszli przedstawiciele wszystkich partii, reprezentowanych na Kongresie, jak również 4 członkowie SPD ze stref zachodnich.

Angielsko-radzieckie rokowania w Moskwie

MOSKWA, 10.12. (PAP). Rokowania handlowe między delegacją brytyjską a radzieckim ministerstwem handlu zagranicznego są w pełnym toku. Konferencje między obiema stronami odbywają się codziennie i trwają do późnej nocy. W kołach związanych z delegacją brytyjską na wyniki rozmów zapatrują się raczej optymistycznie.

Jak informują w środę minister Wilson zamierza wrócić do Londynu, pozostawiając prowadzenie dalszych pertraktacji delegacji brytyjskiej pod kierownictwem ambasadora Petersona.



Ruch wielowarstwowy potężną dźwignią wzrostu produkcji

Uchwały Zjazdu Włóknarzy

W drugim dniu Krajowego Zjazdu Związku Zawodowców Pracowników Przemysłu Włókienniczego na obrady przybyła delegacja Radzieckich Związków Zawodowców Włóknarzy w osobach przewodniczącej Związku — Murawiovej i kaski stachanowca Dubiagi, znanej z wysokich osiągnięć w produkcji, obsługującej 16 krosien bawełnianych. Niemalże cymy okrzykami i oklaskami zgromadzeni delegaci przywitani gości.

W dalszym ciągu obrad, w ożywionej dyskusji wzięło udział ponad 60 mówców. Zarówno w dyskusji, jak i w jednomyślnie uchwalonej rezolucji zjazdowej, sejm polskich włóknarzy stwierdził, że w okresie między dwoma zjazdami, przemysł włókienniczy może zanotować wielkie osiągnięcia.

Zjazd stwierdza jednomyślnie, że najpoważniejszą w okresie obecnym dźwignią rozwoju gospodarczego i dobrobytu klasy robotniczej jest ruch wśród zawodowców pracy. Ruch wielowarstwowy oraz indywidualne i wspólne współzawodnictwo pracy, oparte na wyścigu zdolności, umiejętności, go spodarność, wynalazczość robotników, techników, inżynierów i administratorów, objęły już tysiące pracowników przemysłu włókienniczego. Dla wykonania zadań rządu ten musi objąć najszerze masy włóknarzy.

Codzienna troska o człowieka pracy jest obowiązkiem związków zawodowych oraz niezbędnym warunkiem rozwoju współzawodnictwa pracy.

W sprawach, związanych z zagadnieniami polityki międzynarodowej, Zjazd wita z uznaniem konferencję 9 partii marksistowskich, która stanowi najpoważniejszy krok na drodze koordynacji i wzmożenia sił, walczących przeciwko imperializmowi.

Zjazd uchwalił również szereg zmian statutu Związku, zmieniając m. inn. nazwę Związku na „Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego”.

Po jednomyślnym udzieleniu absolutorium ustępującym władzom Związku, Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Na czele nowych władz jako prezes Zarządu Głównego, stanął ponownie tow. Aleksander Burski.

Odpowiedniemi piosenki robotniczych zakończono obrady Zjazdu.

Wzrastający potencjał przemysłowy Polski pozwoli na realizację planu trzyletniego oświadcza dyr. służby informacyjnej USA

WASZYNGTON, 10.12. (Obsł. wł.). — W broszurze pt. „Nowa Polska” opublikowanej przez Amerykańskie Towarzystwo Polityki Zagranicznej, Harrison Thompson, były dyrektor służby informacyjnej USA w Warszawie, stwierdza, że „wzrastający potencjał przemysłowy Polski oraz poważne zasoby, jakie posiada do swej dyspozycji, pozwolą jej na realizację planu trzyletniego, bez zaciągania nowych pożyczek lub kredytów”.

Omawiając następnie stosunki między Polską a ZSRR, Thompson zaznacza, że Polska ściśle współpracuje ze Związkiem Radzieckim, co jest dla niej bardzo korzystne.

Co się tyczy orientacji politycznej społeczeństwa Thompson wyraża opinię, że wszystkie polskie partie polityczne z PSL włącznie zdają sobie sprawę z konieczności prowadzenia przyjaznej polityki zagranicznej w stosunku do Niemiec.

Policja brytyjska pomaga oddziałom arabskim podczas gdy angielskie samochody pancerne współdziałają z organizacjami żydowskimi

JEROZOLIMA, 10.12. (Obsł. wł.). — Agencja DPD donosi, że co najmniej 1.500 Arabów palestyńskich, po przejściu wyszkolenia wojskowego w armii syryjskiej, przedostało się znowu przez granicę syryjsko-palestyńską i rozproszyło się w różnych „strategicznych punktach” na terytorium Palestyny. Do południowej Palestyny nadeszły rzekomo z Transjordanii transporty broni i amunicji dla Arabów.

W rejonie między Jaffą a Tel Avivem rozegrała się prawdziwa bitwa, podczas której — według informacji — ze źródeł brytyjskich — zginęło co najmniej 6 Żydów i 12 Arabów. Na terenie tym rozlokował się obecnie batalion wojsk brytyjskich. Sekretarz Komitetu Arabskiego Hussein Khatibi odgryza się, że w razie napływu do Palestyny imigrantów żydowskich z Europy, nastąpi „kontinwacja” Arabów z krajów sąsiednich.

Pisma żydowskie protestują przeciwko postawie policji brytyjskiej, która zdaje się faworyzować napastników arabskich. Delegacja żydowska domaga się, by policja brytyjska zabezpieczyła ruch między Jerozolimą

a Tel Avivem. W przeciwnym wypadku Żydzi postarają się sami o zabezpieczenie tego szlaku. Objawem protestu przeciwko postawie policji brytyjskiej, jest również, jak się zdaje, atak grupy terrorystów żydowskich na czołgi brytyjskie, podczas którego zginęło 3 Żydów. Brytyjczycy — według prasy żydowskiej — chcieli tych Żydów rozbroić i aresztować.

PARYŻ, 10.12. (Obsł. wł.). Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że walki pomiędzy Arabami a Żydami na terenie Palestyny trwają nadal. Arabowie przedarli się do żydowskiego portu morskiego Tel Aviv po walce na pograniczu tego miasta a Jaffą, która jest zamieszkała przez ludność arabską. Arabowie podpalili w Tel Avivie szereg domów.

Samochody pancerne policji brytyjskiej współdziałały z członkami organizacji Haganah przy odpięciu ataków arabskich na dzielnice żydowskie w Tel Avivie.

We wtorek rano doszło do nowych zamieszek w Haifie, w związku z wystąpieniem obronnych organizacji żydowskich przeciwko Arabom. W centrum handlowym miasta sklepy

żydowskie były zamknięte. Policja dokonała licznych rewizji w domach żydowskich.

Pewien Żyd, który przybył poprzedniego dnia z Francji i miał właśnie udać się w dalszą drogę do Australii, został zabity na głównej ulicy miasta. Inny Żyd zginął, gdy przejeżdżał takśową do Jerozolimy. Podczas starć między Arabami i Żydami rzucono z obu stron granaty ręczne. Szereg osób zostało rannych.

Liga Arabska przygotowuje pomoc dla Arabów palestyńskich

LONDYN, 10.12. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Kairo, iż rozpoczęła się tam konferencja delegatów rządowych 7 państw arabskich. Po posiedzeniu Rada Ligi Arabskiej opublikowała komunikat, który stwierdza, że omówiono sposób zastosowania naturalnych środków przyjeżdżających na ostatniej konferencji w Bejrucie.

Konferencja ta — jak wiadomo — powzięła w październiku zalecenie, aby sąsiadujące z Palestyną państwa zastosowały wojskowe środki ostrożności na granicach Palestyny. Postanowiono wówczas również udzielić „rzeczywistej pomocy” zarówno materialnej, jak i moralnej Arabom palestyńskim.

Sanator Lipinski wspólnie z Gestapo

zwalczał polski ruch niepodległościowy

(piąty dzień procesu warszawskiego)

W piątym dniu przewodu sądowego kontynuuje swe zeznania osk. Marzewski.

W odpowiedzi na pytania prokuratora, dotyczące jego kontaktów z Cavendishem i Bliss-Lanem, osk. Marzewski wyjaśnia, że kontakty te datują się od początku 1946 r. i miały być początkowo organizowane przez Marię hr. Tarnowską.

„Dowcip” pana Cavendish'a

Prok.: Jaka była współpraca hr. Tarnowskiej z Borem - Komorowskim i jaką rolę odegrała ona w czasie powstania warszawskiego?

Osk.: (Po chwili wahania). Hr. Tarnowska była w kontakcie z komendą powstania oraz POŚREDNICZYŁA W PERTRAKTACJACH Z NIEMCAMI W SPRAWIE KAPITULACJI POWSTANIA.

Prok.: Czy Marynowska знаła rolę oskarżonego w ruchu podziemnym i czy orientowała się, że Cavendish będzie z oskarżonym rozmawiał, jako z przedstawicielem Komitatu?

Osk.: Tak.

Prok.: To znaczy, że osk. Marynowska, której zeznanie oskarżony słyszał, opowiadała sądowi bajeczki o swej nieświadomości co do roli oskarżonego?

Osk.: (zmieszany). Niejasno tłumaczy, że Marynowska uważała za osobę nieorientowaną politycznie.

Prok.: Prokurator powraca do wyjaśnienia treści pierwszej rozmowy Marzewskiego z Cavendishem, która odbyła się w październiku 1946 r.

Osk.: Kto wówczas dawał Cavendishowi informacje o charakterze wojakowym?

Osk.: Kwieciński, który odpowiadał

na pytania Cavendisha, dotyczące roli wojska rozlokowanego w kraju i działalności służby bezpieczeństwa.

Prok.: A czy nie było wówczas mowy o jakimś kablu?



Osk. Lipinski

Osk.: (zmieszany). To był dowcip Cavendisha, który wyraził się, że byłoby ciekawe wysłuchać rozmowy, prowadzonej na kablu Berlin - Moskwa.

Prok.: A wy nie staraliście się o zrealizowanie tego „dowcipu” i zorganizowanie podслуchu na tym kablu.

Osk.: Z mojej strony prób takich nie było.

„Niestety... były intrygi”

Dalsze pytania prokuratora dążyły do wyjaśnienia celu, w jakim przedstawiciele podziemia wybierali się za granicę. Oskarżony wyjaśnia, że sam wybierał się do Londynu, celem bezpośredniego skomunikowania się z Bieleckim. Oskarżony nie umie natomiast wytłumaczyć celu projektowanego wyjazdu Lipińskiego.

Prok.: W jakim celu w czasie drugiej rozmowy Cavendish kazał wynotować numery waszych dokumentów?

Osk.: Było to dla ułatwienia otrzymania wiz wjazdowych w biurze paszportowym w Sztokholmie. Nr dokumentów przekazane przez Cavendisha do Sztokholmu miały służyć do stwierdzenia naszej tożsamości.

Następne pytania dotyczyły kontaktów oskarżonego z Rostworowskim. Oskarżony wyjaśnia, że z Rostworowskim skontaktowała go hr. Tarnowska oraz, że był oburzony na komendę główną WIN, która posiadała o podwójną grę w stosunku do Komitatu.

Z dalszych odpowiedzi oskarżonego wynika, że dążył on do oderwania centralnego obszaru WIN od Komendy Głównej, do której stracił zaufanie. W tym celu ostrzegał komendanta obszaru Centralnego Kwiecińskiego, że komendant główny WIN Niepokólczycki ma rzekomo zamiar go zlikwidować.

Prok.: Dlaczego oskarżony straszył Kwiecińskiego likwidacją?

Osk.: Niejasno tłumaczy, że tylko powiedział Kwiecińskiemu, aby się miał na baczności wobec Komendy Głównej WIN.

Prok.: TO U WAS W PODZIEMIU BYŁY NIEZŁE INTRYGI?

Osk.: Niestety, TAK.

Prok.: Jakie rozmowy przeprowadził oskarżony z Kwiecińskim na temat band, działających w Białostoku?

Osk.: Wobec tego że często dochodziło do starć między wojskowymi oddziałami Stronnictwa Narodowego a Oddziałami WIN, usiłowałem, wreszcie bezskutecznie, przy pomocy interwencji z góry, zapobiec temu szkodliwemu dla nas stanowi rzeczy.

„STUDIA” NARODOWEGO SOCJALISTY WOLERTA

Prokurator przechodzi do wyjaśnienia działalności organizowanego przez podziemie tzw. „Biura Studiów Gospodarczych”. Oskarżony wyjaśnia, że celem Biura Studiów była praca naukowa - gospodarcza na potrzeby Komitatu Porozumiewawczego. Biurem Studiów miał kierować prof. Wolert.

Prok.: Z jakiego ugrupowania politycznego pochodził prof. Wolert?

Osk.: Prof. Wolert był człowiekiem narodowo myśliciel i bliski socjalistom.

Prok.: Czyli narodowym - socjalistą?

Z następnych odpowiedzi oskarżonego wynika, że za podstawę materiałów opracowywanych przez Biuro Studiów mogły służyć raporty wywiadu gospodarczego WIN i SN.

Prok.: A CZY PRACE BIURA STUDIÓW MOGŁY SŁUżyć TRUSTOM ZAGRANICZNYM?

Osk.: nie było tego na myśli.

W toku dalszych pytań prokurator dąży do odkrycia źródeł finansowych Biura Stu-

diów. Prok.: Czy Biuro Studiów miało jakieś źródła finansowe?

Osk.: (zmieszany). Niejasno tłumaczy, że Biuro Studiów miało źródła finansowe, które były to pieniądze, które otrzymał od Kwiecińskiego na potrzeby Biura Studiów.

Prok.: A w śledztwie osk. zeznał, że wręczył Wolertowi ponad 200 tysięcy.

Osk.: Pieniądże te dałem Wolertowi na przechowanie.

W toku swych odpowiedzi oskarżony nie umie wytłumaczyć sprzeczności, że pożyczając od WIN z rąk Kwiecińskiego ponad 200 tysięcy zł, jednocześnie podobną sumę dał Wolertowi.

Prok.: Jaką sumę otrzymał osk. od Kwiecińskiego?

Osk.: 150 dolarów na wyjazd za granicę.

INICJATYWA BYŁA WZAJEMNA

Następują pytania obrony.

Obrona: Czy zetknięcie się z Cavendishem w 46 r. było odnowieniem znajomości z Lawn - tenis - Clubu?

Osk.: Dążyłem do spotkania z przedstawicielem obcego państwa niezależnie od osoby. Z Cavendishem

przypomnieliśmy sobie tylko kontakt z lat dwudziestych.

Obrona: Dlaczego osk. unikał spotkania z Cavendishem poprzez Grocholskiego? - Czego tak chciał Cavendish?

Osk.: Wokół Grocholskiego wyczuwałem niewyraźną atmosferę.

Mecenas Niedzielski: Ile spotkań odbyło się z inicjatywą osk., a ile z inicjatywą Cavendisha?

Osk.: Trudno to określić. Inicjatywa była wzajemna.

Na zakończenie przesłuchania osk. Marzewskiego, prok. wnosi o ujawnienie znajdującego się w aktach sprawy pisma osk. Kwiecińskiego, które by wyczerpało sprawę kontaktu z obcymi szpiekami. W dokumencie tym Kwieciński pisze:

„Memoriał został przekazany Agnieszkom. Nie otrzymałem całkowitej oceny. Pierwsze wrażenie pozytywne. Duże zainteresowanie powstaniem Komitatu. Przewidyuję korzystne następstwa. Ze względu na zasadnicze proszę nadal sprawę tę zachować w całkowitej dyskrecji. Powody natury taktycznej - politycznej. Konieczność stworzenia jednolitego frontu działania na tym odcinku. Proszę również o przekazanie - sprawa b. pilna - w jakim języku ustalono hasło „Ruch - Opór”. Organizacja Komitatu pracuje zgodnie z przewidywaniami.”

Prok. (do Kwiecińskiego): Kto to były Agnieszki?

Osk.: KRYPTONIM PEWNYCH PAŃSTW.

Wielkie stronnictwo z 3 osób

Po krótkiej przerwie Sąd przystępuje do przesłuchania osk. Lipińskiego. Lipiński był docentem uniwersytetu i podpułkownikiem w stanie spoczynku. Do winy się nie poczuwa. Genezę pilsudczyckiej organizacji tzw. Stronnictwa Niezawisłości Narodowej wyjaśnia w ten sposób, że założył ją na wiosnę 1946 r. Lipiński ograniczył liczbę członków tej organizacji i jak wyjaśnia Sądowi, LICZYŁA ONA 3 CZŁONKÓW, którzy mieli do swej dyspozycji pomocników.

Przewodn.: A więc „STRONNICTWO - TO JA”.

Osk.: MOŻNA TAK POWIEDZIEĆ.

W dalszych zeznaniach Lipiński chce przekonać Sąd, że prasa nielegalna, którą on wydawał, była również tylko jego dziełem. „Prasa - to ja” - potwierdza Lipiński na pytanie Sądu.

Już w 1945 r. jednak szukał on kontaktów z innymi podziemnymi grupami politycznymi. Od połowy 1945 r. datuje się jego kontakt z Marzewskim, a od końca tego roku - z przedstawicielami WIN-u. Na pierwsze spotkanie z Marzewskim zaproszony był, aby - jak mu powiedziano - porozmawiać z jednym z wybitniejszych endeków. Miała to być rozmowa przedstawicieli dwóch kierunków politycznych: pilsudczyków i obozu narodowego. Efekt tej rozmowy był bardzo po-

zytywny, podkreśla Lipiński, postanowiliśmy utrzymać i rozszerzyć ten kontakt i na następne spotkanie przybyła już delegacja SN w osobach: Marzewskiego i Matlachowskiego oraz delegacja pilsudczyków w osobach: Gwiżdża i Lipińskiego.

Kontakt z przedstawicielami WIN-u nawiązał Lipiński u swojej starej znajomej, kuzynki gen. Stachewicz, osk. Sosnowskiej. Przedstawiciel WIN zamówił u Lipińskiego broszurę „O istocie demokracji” dla WIN-u.

Bardziej realne - zeznaje dalej Lipiński - stały się kontakty jego z WIN-em i SN w związku z opracowywaniem memoriału do ONZ. Lipiński przekonywał Sąd, że inicjatywa opracowania takiego memoriału zrodziła się jednocześnie w głowach przedstawicieli WIN-u, SN i w jego głowie.

Przewodn.: Kto napisał memoriał do ONZ?

Osk.: JA.

Tekst memoriału był najpierw omówiony i uzgodniony z przedstawicielami WIN-u, m. inn. z Kwiecińskim. Przedstawiciele ci wniesli pewne poprawki, m. inn. poprawkę, która OKREŚLAŁA LICZEBNOŚĆ WOJSKA POLSKIEGO. Poprawki te miały ilustrować faktami moje tezy - podkreśla Lipiński.

Dolar nie śmierdzi

Na zebraniu w Łodzi, w którym wzięli udział przedstawiciele WIN i Stronnictwa Narodowego, przyjęto ostateczny tekst memoriału oraz postanowiono, że podpiszą go - nie poszczególne organizacje, a Komitet Porozumiewawczy.

Przewodn.: Czy WIN dostarczał osk. materiałów dla wydawnictw nielegalnych i dla opracowania memoriału.

Osk.: W końcu 1945 r. Czarnocki (zastępca Kwiecińskiego) dostarczał mi raportów informacyjnych. Z Sosnowską miałem bezpośredni kontakt i u niej przeglądałem rozmaite wydawnictwa podziemne. Były to gazetki ma-

ło interesujące - mówi oskarżony - i zwracając się do ławy oskarżonych dodaje: - Bardzo przepraszam przedstawicieli WIN-u, ale WYDAWNICTWA ICH NIE BYŁY NA WYSOKIM POZIOMIE.

Przewodn.: Kiedy osk. spotkał się z Obarskim?

Osk.: Jesienią 1946 r. na zebraniu Komitatu Porozumiewawczego. Obarski zawałił mnie do łazienki i powiedział, że jest przedstawicielem opozycyjnej części PPS.

Przewodn.: Czy Obarski wiedział, kogo reprezentuje oskarżony?

Osk.: Nie.

Prok.: Czy znalazł pan materiał kompromitujący w oczach Gestapo?

Osk.: TO NIE BYŁY MATERIAŁY KOMPROMITUJĄCE. To były materia-

ły, które mnie uratowały. Znalaziono przy mnie memoriał do Bora - Komorowskiego i do delegata rządu Jankowskiego, w którym precyzyjnie stanowisko Konwentu przeciwko powstaniu.

Prok.: A dlaczego osk. został zwolniony przez Gestapo?

Osk.: Dlatego, że Niemcy przekornali się z tych dokumentów, iż były przeciwnikiem powstania warszawskiego.

Prok.: Kto oskarżonego badał w Gestapo?

Osk.: Przedstawiciele wyższych sfer Gestapo, płk Schilhelm i kpt. Spielkert.

Prok.: Czy w czasie rozmów z oficerami Gestapo osk. reprezentował rację walki z Niemcami?

Osk.: W lutym 1944 roku kiedy byłem badany przez Gestapo i w następnych miesiącach stałem w stanowią, jak również Konwent, że AKCJA TERRORYSTYCZNA, KTÓRĄ PROWADZIŁA GŁÓWNIEM WARSZAWA W STOSUNKU DO NIEMCÓW - BYŁA POZBAWIONA UZASADNIENIA POLITYCZNEGO I NARODOWEGO.

Prok.: CZY TEN PUNKT WIDZIELA OSK. ZGADZAŁ SIĘ Z PUNKTEM WIDZENIA GESTAPO?

Osk.: NIE UMIEM NA TO PYTA NIE ODPOWIEDZIEĆ.

Prok.: Osk. był przeciwnikiem walki w formie powstania, przeciwnikiem aktów terroru w stosunku do Niemców. Czy to dogadzało Niemcom?

Osk.: W ROKU 1944 KONWENT I JA STALISMY NA STANOWISKU ŻE NALEŻY PROWADZIC POLITYKĘ PRZECIEKANIA.

Z dalszych zeznań wynika, że po zwolnieniu Lipińskiego, Gestapo wręczyło mu również pieniądze, odebrane w czasie aresztowania.

W odpowiedzi na pytanie obrońcy adw. Maślanki, osk. wyjaśnia swoją rolę jako szefa propagandy w czasie obrony Warszawy w 1939 r. i niektóre momenty swej działalności z okresu okupacji.

Po kilku jeszcze pyraniach obrońcy, Sąd, na wniosek obrońcy Kwiecińskiego, postanowił dopuścić do wód z materiałów archiwalnych ilustrujących udział Kwiecińskiego w walce z Niemcami.

Na tym Sąd zarządza przerwę do dnia następnego, w którym zeznawać będzie osk. Obarski.

Osk. (lekko urażony): Moje nazwisko wystarczało, żeby wiedzieć, iż reprezentuję grupę pilsudczyków. Jaką nazwę grupa ta przyjęła - to jest nieważne.

Następuje kilka pytań w sprawie stosunków finansowych osk. Lipińskiego. Otrzymał on raz 300 dolarów, które przekazał Gwiżdżowi. Z pieniędzy tych otrzymał Lipiński na swój wyjazd 100 dolarów. Za memoriał otrzymał 20.000 złotych. Na prace SNN otrzymał 200 dolarów. Za broszurę dla WIN-u 30.000 zł.

Przewodniczący pyta o zebranie Komitatu Porozumiewawczego we

wrześniu. Było to zebranie bardzo formalne - mówi z namaszczeniem Lipiński. Było to jak gdyby drugie ukonstytuowanie się Komitatu ze względu na przystąpienie do niego WRN, a zarazem pierwsze posiedzenie pełnego składu Komitatu.

Lipiński opowiada dalej o swoim zamiarze wyjazdu zagranicę. Otrzymał on od b. ministra sanacyjnego Floyera - Rajchmana propozycję przyjazdu do Ameryki. Zapytał członków Komitatu czy mogą reprezentować Komitet zagranicą - mówi Lipiński. Propozycja ta wywołała popłoch i natychmiast chcę wyjazdu zgłosił również Marzewski.

Cień Józefa Becka na sali sądowej

Zaczyna zadawać pytania prokurator.

Oskarżyciel publiczny pokazuje Lipińskiemu fajkę i pyta - co było w tej fajce.

Osk.: Projekt listu do Mikołajczyka, wzywający do bojkotu wyborów.

Prok.: Czy bojkot był uzgodniony w Komitecie Porozumiewawczym?

Osk.: (z siłą) Prawie tak.

Prok.: Jakże materiały otrzymywał oskarżony od Sosnowskiej?

Osk.: Czytowałem wydawnictwa nielegalne tylko na miejscu, w mieszkaniu Sosnowskiej.

Prok.: Jak odbywały się rozmowy ze Szturm de Sztremem?

Osk.: Wiedziałem, że mój znajomy Szturm de Szturm jest przyjacielem Żaremby. Rozmawiałem z nim w sprawie podpisu WRN na memoriale.

Prok.: Co osk. robił w latach 1919 - 1921?

Osk.: Przez cały okres wojny w 1920 r. byłem w II oddziale.

Prok.: Kiedy osk. zetknął się z era sie okupacji z Rydsem - Smigłym?

Osk.: Od grudnia 1940 r. do października 1941 r. byłem w kontakcie z Rydsem - Smigłym na Węgrzech. Było to do chwili przyjazdu Rydza - Smigłego do kraju.

Prok.: A z Beckiem?

Osk.: Nie kontaktowałem się z panem ministrem Beckiem w czasie okupacji, ponieważ był on w Rumuni, a ja na Węgrzech. NIEZMIERNIE ŻALUJE, ŻE NIE MIAŁEM KONTAKTU Z PANEM MINISTREM BECKIEM, KTÓRY MOGŁBY MI DAĆ DUŻO WYJAŚNIEN.

Wspólna platforma Konwentu Pilsudczyków i Gestapo

Prok.: CZY OSKARŻONY W CZASIE OKUPACJI BYŁ ARESZTOWANY PRZEZ GESTAPO?

Osk.: TAK.

Prok.: Czy znalazł pan materiał kompromitujący w oczach Gestapo?

Osk.: TO NIE BYŁY MATERIAŁY KOMPROMITUJĄCE. To były materia-

ły, które mnie uratowały. Znalaziono przy mnie memoriał do Bora - Komorowskiego i do delegata rządu Jankowskiego, w którym precyzyjnie stanowisko Konwentu przeciwko powstaniu.

Prok.: A dlaczego osk. został zwolniony przez Gestapo?

Osk.: Dlatego, że Niemcy przekornali się z tych dokumentów, iż były przeciwnikiem powstania warszawskiego.

Prok.: Kto oskarżonego badał w Gestapo?

Osk.: Przedstawiciele wyższych sfer Gestapo, płk Schilhelm i kpt. Spielkert.

Prok.: Czy w czasie rozmów z oficerami Gestapo osk. reprezentował rację walki z Niemcami?

Osk.: W lutym 1944 roku kiedy byłem badany przez Gestapo i w następnych miesiącach stałem w stanowią, jak również Konwent, że AKCJA TERRORYSTYCZNA, KTÓRĄ PROWADZIŁA GŁÓWNIEM WARSZAWA W STOSUNKU DO NIEMCÓW - BYŁA POZBAWIONA UZASADNIENIA POLITYCZNEGO I NARODOWEGO.

Prok.: CZY TEN PUNKT WIDZIELA OSK. ZGADZAŁ SIĘ Z PUNKTEM WIDZENIA GESTAPO?

Osk.: NIE UMIEM NA TO PYTA NIE ODPOWIEDZIEĆ.

Prok.: Osk. był przeciwnikiem walki w formie powstania, przeciwnikiem aktów terroru w stosunku do Niemców. Czy to dogadzało Niemcom?

Osk.: W ROKU 1944 KONWENT I JA STALISMY NA STANOWISKU ŻE NALEŻY PROWADZIC POLITYKĘ PRZECIEKANIA.

Z dalszych zeznań wynika, że po zwolnieniu Lipińskiego, Gestapo wręczyło mu również pieniądze, odebrane w czasie aresztowania.

W odpowiedzi na pytanie obrońcy adw. Maślanki, osk. wyjaśnia swoją rolę jako szefa propagandy w czasie obrony Warszawy w 1939 r. i niektóre momenty swej działalności z okresu okupacji.

Po kilku jeszcze pyraniach obrońcy, Sąd, na wniosek obrońcy Kwiecińskiego, postanowił dopuścić do wód z materiałów archiwalnych ilustrujących udział Kwiecińskiego w walce z Niemcami.

Na tym Sąd zarządza przerwę do dnia następnego, w którym zeznawać będzie osk. Obarski.



Osk. Marzewski

Prok.: A materiały wydawawcze?

Osk.: Zaprzeczam, jakoby otrzymywałem takie materiały. Na wniosek pro-

Migawki z procesu warszawskiego

rezy czy Brzeźcia. To IDEOLOG Be rezy, TEORETYK Brzeźcia. To nie jakiś tam wojewoda tolerujący na terenie Polski działalność płatą kolunmy hitlerowskiej. To nie jakiś tam ambasador realizujący współpracę z hitleryzmem w skali międzynarodowej. To nawet nie „genialny” amb. Lipski.

Lipiński - to „myśliciel”, to „syn tetyzujący naukowicę” - jeden z tych, którzy STWORZYLI SAMĄ KONCEPCJĘ WPRAŻNIENIA POLSKI W RYDWAŃ HITLEROWSKIEJ POLITYKI, to jeden z tych, których „teoria” i działalność najskuteczniej doprowadziły do okrazenia Polski od południa i do odzłowania jej od wschodu. Wacław Lipiński jest osobistym i politycznym przyjacielem dwóch największych grabarzy Polski: Rydza Smigłego i Józefa Becka.

Oczywiście - to są sprawy sprzed 1939 roku i można dopuścić taką ewentualność, że katastrofa wrześniowa otworzyła Lipińskiemu oczy i nakazała odwrót z dawnych pozycji hitlerowskich.

I my byśmy może skłonili byli tak myśleć, gdyby nie przyjacielski uścisł dloni i przyjemny uśmiech z jakim kapitan SS Spielkert zęgnął do centa Wacława Lipińskiego, zwalniając go po przesłuchaniu z gmachu przy Alei Sucho.

Wacław Lipiński mówi przed sądem z patosem o tym, że był przeciwnikiem walki zbrojnej z Niemcami. Mówi, że „o to, aby uciec nie młoccy durnie nie warto było narażać polskich patriotów”.

Lipiński nieśmiało mówi o swych przyjaciółach. To nawet nie

Prok.: Czyli narodowym - socjalistą?

Z następnych odpowiedzi oskarżonego wynika, że za podstawę materiałów opracowywanych przez Biuro Studiów mogły służyć raporty wywiadu gospodarczego WIN i SN.

Prok.: A CZY PRACE BIURA STUDIÓW MOGŁY SŁUżyć TRUSTOM ZAGRANICZNYM?

Osk.: nie było tego na myśli.

W toku dalszych pytań prokurator dąży do odkrycia źródeł finansowych Biura Stu-

diów. Prok.: Czy Biuro Studiów miało jakieś źródła finansowe?

Osk.: (zmieszany). Niejasno tłumaczy, że Biuro Studiów miało źródła finansowe, które były to pieniądze, które otrzymał od Kwiecińskiego na potrzeby Biura Studiów.

Prok.: A w śledztwie osk. zeznał, że wręczył Wolertowi ponad 200 tysięcy.

Osk.: Pieniądże te dałem Wolertowi na przechowanie.

List z Londynu

ATMOSFERA KONFERENCJI

LONDYN, w listopadzie

„Zobaczcie — mów!” mi w dzień otwarcia konferencji jeden z dziennikarzy amerykańskich — że oni nie do gadają się nawet w sprawie porządku dziennego. Już w drugim dniu konferencji ten niefortunny prorok miał dość rzadką minę, chociaż słyszał, jak w innym kole znowu powtarzał swoje „zobaczcie”, twierdząc tym razem, że „oni” nie osiągną porozumienia w żadnej konkretnej sprawie. Tymczasem już w trzecim dniu konferencji, Marshall w odpowiedzi na propozycję Molotowa wyraził — jak wiadomo — zgodę na kilka wniosków delegacji radzieckiej; m. inn. w sprawie konieczności utworzenia centralnego demokratycznego rządu niemieckiego jeszcze przed konferencją pokojową. Nie jest, oczywiście, przypadkiem, że Marshall w swojej improwizowanej odpowiedzi „zapomniał” o sprawie Jalty i Poczdamu.

Czym należy tłumaczyć tę zmianę nastroju i nieoczekiwany pomyślny start konferencji londyńskiej.

Warto przypomnieć, że od szeregu miesięcy nie tylko tzw. wielka prasa światowa zapowiadała nieuniknione fiasko konferencji (wyrażono nawet wątpliwość, czy w ogóle do konferencji dojdzie), ale że mieliśmy również szereg konkretnych porozumień rządów St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, które świadczyły o tym, że rządy te przygotowały rozbiście Wielkiej Czwórki i uważają listopadowy zjazd londyński za czczą formalność.

Wystarczy przypomnieć o utworzeniu „bizonii” wbrew uchwałom poprzednim, o jednostronnej decyzji Ameryki w sprawie podwyższenia niemieckiego potencjału przemysłowego, o amerykańskiej Rulry, o jednostronnej akcji Francji w Saarze i o cichej umowie między Francją, a Ameryką w sprawie przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii „po zabiciu konferencji” — aby uprzytomnić sobie, jak daleko posunęły się mocarstwa zachodnie w swojej akcji łamania układu poczdamskiego w przededniu konferencji londyńskiej. Ale to nie wszystko. Wiadomo, że od szeregu miesięcy w Frankfurcie istnieje tzw. „Niemiecka Rada Gospodarcza” i jej „Egzekutywa”, które mają wszelkie atrybuty parlamentu i rządu zachodnich Niemiec.

W tej sytuacji pewne pojedyncze — aczkolwiek mgliste i nieudolne akcenty Marshalla uczyniły wrażenie. Nie mam zamiaru powtarzać znanych już z depesz przebiegu pierwszych dni konferencji. Chcę tylko — dla scharakteryzowania atmosfery konferencyjnej — zaznaczyć, że nawet oczekiwane kolejne wystąpienie Marshalla w sprawie granic polskich, przebiegało prawie bez echa.

Większość pism angielskich w swoich sprawozdaniach pominęła to wystąpienie całkowitym milczeniem. „New York Times”, który jeszcze parę tygodni temu drukował „rewelacje” i pogroźki Byrnesa, musiał przyznać, że każdy miniony miesiąc coraz bardziej utrwalał polskość Ziemi Odzyskanych, a tygodnik amerykański „New Week”, powołując się na informacje z kół Departamentu Stanu, wręcz oświadczył, że Marshall musiał uczynić swoje propozycje „choćby dla przetrwania”.

Postawione powyżej pytanie: czym należy tłumaczyć tę zmianę nastroju, jest szeroko rozważane w kołach konferencyjnych i wśród licznie przybyłych na konferencję dziennikarzy.

Przed wszystkim zwraca się tutaj uwagę na fiasco iluzji atomowej. O ile podczas poprzednich konferencji „sprawy atomowe” były głównym przedmiotem rozmów w kulisach i w kołach dziennikarskich i oczywiście głównym tematem artykułów prasy reakcyjnej, obecnie temat ten znikł ze szpalt dzienników, a w kulisach konferencyjnych o nim „zapomniano”.

Wysunęła się natomiast na plan pierwszy sytuacja w Europie zachodniej.

W okresie, kiedy wyjeżdżaliśmy z Dworca Północnego w Paryżu, dokola wznoszono barykady. Pociąg nasz był ostatnim normalnym pociągiem, który odeszł z Paryża przed wybuchem po wszechnej strajku na kolejach. Jechaliśmy do Londynu, jak na cichą wyspę. Niektórzy uważali, że wraz z przekroczeniem kanału, zostawimy za sobą scenę, na której główną rolę grają wzburzone masy ludowe i wstąpiemy na inną, spokojną estradę, gdzie problemy światowe będą rozstrzygane z dala od „niepokojącego zgiełku europejskiego”.

Okazało się jednak, że wypadki europejskie odbijają się głośniejszym echem w kołach konferencyjnych i nie tylko są na ustach wszystkich obecnych w kulisach, ale też — jak twierdzą — stanowią główny temat rozmów, prowadzonych przez Marshalla na marginesie konferencji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że chociaż olbrzymi ruch strajkowy, który ogarnął Francję i Włochy, ma podłoże ekonomiczne i

Nasz specjalny wysłannik na konferencję londyńską pisze

ferencyjnej — zaznaczyć, że nawet oczekiwane kolejne wystąpienie Marshalla w sprawie granic polskich, przebiegało prawie bez echa.

Większość pism angielskich w swoich sprawozdaniach pominęła to wystąpienie całkowitym milczeniem. „New York Times”, który jeszcze parę tygodni temu drukował „rewelacje” i pogroźki Byrnesa, musiał przyznać, że każdy miniony miesiąc coraz bardziej utrwalał polskość Ziemi Odzyskanych, a tygodnik amerykański „New Week”, powołując się na informacje z kół Departamentu Stanu, wręcz oświadczył, że Marshall musiał uczynić swoje propozycje „choćby dla przetrwania”.

Postawione powyżej pytanie: czym należy tłumaczyć tę zmianę nastroju, jest szeroko rozważane w kołach konferencyjnych i wśród licznie przybyłych na konferencję dziennikarzy.

Przed wszystkim zwraca się tutaj uwagę na fiasco iluzji atomowej. O ile podczas poprzednich konferencji „sprawy atomowe” były głównym przedmiotem rozmów w kulisach i w kołach dziennikarskich i oczywiście głównym tematem artykułów prasy reakcyjnej, obecnie temat ten znikł ze szpalt dzienników, a w kulisach konferencyjnych o nim „zapomniano”.

Wysunęła się natomiast na plan pierwszy sytuacja w Europie zachodniej.

W okresie, kiedy wyjeżdżaliśmy z Dworca Północnego w Paryżu, dokola wznoszono barykady. Pociąg nasz był ostatnim normalnym pociągiem, który odeszł z Paryża przed wybuchem po wszechnej strajku na kolejach. Jechaliśmy do Londynu, jak na cichą wyspę. Niektórzy uważali, że wraz z przekroczeniem kanału, zostawimy za sobą scenę, na której główną rolę grają wzburzone masy ludowe i wstąpiemy na inną, spokojną estradę, gdzie problemy światowe będą rozstrzygane z dala od „niepokojącego zgiełku europejskiego”.

Okazało się jednak, że wypadki europejskie odbijają się głośniejszym echem w kołach konferencyjnych i nie tylko są na ustach wszystkich obecnych w kulisach, ale też — jak twierdzą — stanowią główny temat rozmów, prowadzonych przez Marshalla na marginesie konferencji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że chociaż olbrzymi ruch strajkowy, który ogarnął Francję i Włochy, ma podłoże ekonomiczne i

wszelkie sensacje o „rewolucji” mają wyraźny charakter prowokacyjny, jest jednak jasne, że obecne wypadki w Europie zachodniej nie świadczą o zbyt wielkim entuzjzmie mas ludowych dla polityki amerykańskiej w Europie i dla manny dolarowej, którą ma przynieść plan Marshalla.

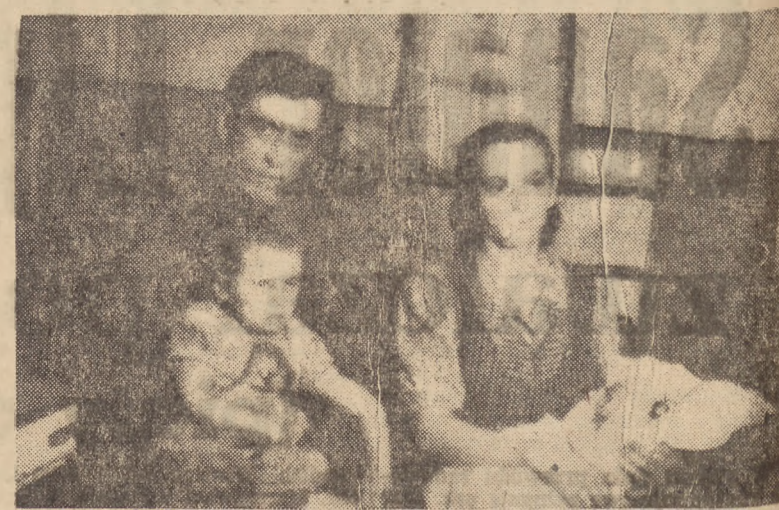
Wypadki we Francji i Włoszech wykazały, że penetracja amerykańska w Europie napotyka na wielkie trudności. Ostatnie badania, przeprowadzone w Europie przez różne komisje amerykańskie i rokowania, prowadzone w Waszyngtonie w związku z raportem konferencji 16-tu wykazały, że również w kołach gospodarczych Europy istnieją poważne zastrzeżenia co do skuteczności planu Marshalla i zamierzonego gospodarczego rozbięcia Europy. Obawy te znalazły wyraz również w samym raporcie 16-tu, który wskazał na to, że bez wzrastającej wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej, a w szczególności bez poważnego eksportu węgla polskiego, gospodarcze odrodzenie Europy będzie niemożliwe.

Wszystkie te rozważania — już w przededniu konferencji londyńskiej — studiowały nieco zapalę zwolenników natchnionego rozbięcia Wielkiej Czwórki. Już w przeddzień konferencji zwrócono uwagę na serię artykułów Lippmana, który przestrzegał przed katastrofalnymi skutkami rozbięcia Europy w obecnej sytuacji i nawoływał delegację amerykańską do zajęcia pojednawczego stanowiska w Londynie.

W kołach dziennikarzy, bliskich delegacji amerykańskiej twierdzą, że aczkolwiek Marshall początkowo przyjechał do Londynu z nastawieniem prowadzenia „twardej polityki”, rozmowy prowadzone w Londynie, skłoniły go do zmiany tego pierwotnego nastawienia.

Najbliższe dni pokażą, jak dalece nastroje, które tutaj zapanowały w związku z pomyślnym początkiem konferencji, są uzasadnione.

J. Majski



Węgla, rębacz chodzący kopiami „Stas” w Świętochłowicach wykonał w listopadzie 552 proc. normy, bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy. Jego zarobek miesięczny wyniósł brutto 70.000 zł. Na zdjęciu widzimy go z dziećmi.

Narada sekretarzy gminnych P P R przyczyni się do wzmożenia pracy na polu gospodarczym i politycznym

Dnia 8-go grudnia br. odbyła się narada partyjna aktywów gminnego województwa warszawskiego. Na naradę przybyli ze wszystkich powiatów sekretarze Komitetów Gminnych PPR oraz członkowie Partii na stanowiskach w administracji, samorządzie i Samopomocy Chłopskiej w gminach.

Po krótkim zagajeniu zebrania przez Sekretarza Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPR — tow. Juliana Tokarskiego, referat wygłosił Kierownik Wydziału Personalnego KC PPR tow. Zenon Kliszko.

W referacie swym tow. Kliszko omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą na świecie i w kraju, podkreślając, że wzrost imperializmu amerykańskiego wymaga od naszej Partii wzmocnienia pracy na wszystkich odcinkach życia w mieście i na wsi.

Tow. Kliszko poświęcił również dużą uwagę zagadnieniom gospodarczym wsi i spółdzielczości. Czołowym zadaniem stojącym obecnie przed rolnictwem jest podniesienie wydajności pól rolnych. Wskazania tow. Minca na zjeździe ZSCh winny być drogowskazem w naszej pracy na tym odcinku.

W bardzo obszernej i wszechstronnej dyskusji, w której głos zabierali aktywiści z terenu, omówione zostały wszystkie aktualne problemy, dotyczące politycznego i gospodarczego życia wsi.

Pierwszy w dyskusji głos zabrał sekretarz Komitetu Gminnego PPR gm. Kampinos, tow. Sochaczew — tow. Wierzecki, który opowiedział o osiągnięciach politycznych i gospodarczych swojej gminy. Do poważnych osiągnięć zaliczyć należy realizację podatku gruntowego pomimo, że gmina ta została dotknięta przez klęskę powodzi. Na podkreślenie zasługuje również bardzo dobra współpraca ze Str. Ludowym, dzięki czemu uzyskano pozytywne rezultaty na szeregu odcinkach gospodarczych.

Tow. Krakowski z gm. Zagoty pow. Płock mówił o niedostatecznej pracy spółdzielczości na wsi. Poruszył również sprawę budynków w majątkach, ulegających niejednokrotnie dewastacji.

Sprawę wychowania młodzieży wiejskiej i podniesienia wydajności pól rolniczych poruszył tow. Stanisław Ulicki z pow. Płońsk.

Na podkreślenie zasługuje trafne i rzeczowe przemówienie sekretarza

Komitetu Gminnego PPR gm. Grodzisk pow. Błonie — tow. Wróblewski, który omówił stosunki w szkolnictwie i sprawę spółdzielczych ośrodków wsi rolniczych.

Tow. Wróbel z gm. Rętno pow. Radzymin, tow. Górski z gm. Naliny pow. Błonie i tow. Garbacz z gm. Omawiali sprawę przeprowadzenia melioracji, komasacji oraz konieczność zwiększenia liczby radzieckich w gminach.

Burza oklasków zebrani przerywając wygłoszone ze swadą i humorem przemówienie tow. Czubałowej z gm. Nieporęt, pow. warszawski. Wskazywała ona na konieczność uaktywnienia kobiet w pracy politycznej i społecznej.

Tow. Banikowa z gm. Marja pow. warszawski również mówiła o konieczności aktywizacji kobiet.

Tow. Jeździak z gminy Rłowo pow. Sochaczew, przedstawiał osiągnięcia strażki na odcinku spółdzielczości w swojej gminie.

Tow. Bieleński z gm. Kamieńsk pow. Radzymin, z oburzeniem mówił o stratach, jakie bandy i leśne wyprawki ludności jego gminy, niszczą z trudem zbudowany młyn i spółdzielczość. Z przenośnością techniczną wiarę w zwycięstwo naszej przetrzej drogi — drogi dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Przemawiał również tow. Mierzejewski z gm. Ojrzeń, pow. Ciechanów.

Przedstawiciele KC PPR — tow. Tepicht i tow. Alster mówili o osiągnięciach gospodarczych wsi, spółdzielczości oraz o pracy organizacyjnej naszej partii na wsi.

Sekretarz Generalny Zarządu Gminnego Samop. Chłopskiej — tow. Białski, w obszernym przemówieniu naświetlił zadania naszej partii w pracach Samopomocy Chłopskiej.

O pracy naszej partii na wsi powiemy z zagadnieniami gospodarczymi mówił kierownik Wydziału Rolnego KC PPR — tow. Chelchowski.

Podsumował dyskusję tow. Kliszko, stwierdzając, że narada wniosła dużo cennego materiału, a rezultatem jej będzie odczuć w terenie w formie wzmożonej pracy wszystkich ogniw partyjnych na wsi w realizacji nakreślonych przez naradę zadań.

Tow. Tokarski, zamykając posiedzenie, ocenił wyniki narady, dopowiedział o dalszej pracy w terenie. Odpowiedział „Miedzynarodowemu” naradę zakończył.

Możliwości były — zabrakło inicjatywy. Dłaczego Fabryka Kwasu Siarkowego w Wałbrzychu nie wykonała planu

(Od naszego korespondenta)

Jest pierwsza połowa grudnia i od paru tygodni płyną meldunki z fabryk, które już wykonywały roczny plan produkcji. Na sukcesy te składa się wiele czynników — najważniejsze z nich to planowa, racjonalna gospodarka, dyscyplina, która potrafi wykorzystywać wszystkie możliwości produkcyjne fabryki oraz ofiarna, planowa i racjonalna praca robotników.

ZAWIODŁA DYREKCYJA

Dziś zajmijmy się fabryką, która nie wykonała planu. Nie wykonała dlatego, że nie zdał egzaminu pierwszy z tych czynników — dyrekcja, która nie wykorzystwała wszystkich urządzeń fabrycznych.

Jest to Fabryka Kwasu Siarkowego w Wałbrzychu, znajdująca się w siedzibie kopalni „Bolesław Chrobry”.

H₂SO₄ to formuła chemiczna technicznego kwasu siarkowego. Do produkcji tego kwasu niezbędne są 3 rodzaje surowców — półfabrykatów. Pierwszy surowiec to ruda żelazna, tzw. piryt. Najlepsza ruda żelazna pochodzi z kopalni Staszyc, z Kieleckiego. Przywozimy także piryt z Jugosławii i z Finlandii, który jest o wiele gorszy i powoduje mniejszą wydajność.

Drugim surowcem jest kwas azotowy, przywożony z Chorzowa. Trzeci surowiec to zwykła woda.

BRAK WODY

I właśnie ten trzeci surowiec, zwykła woda, był jednym z najważniejszych.

Hodowla jedwabników opłaca się

Produkcja oprzędów jedwabnika wyniosła w roku bieżącym 120.000 litrów i równa się produkcji 1939 r. Zwiększyła się również ilość drzew i krzewów morworowych. Jedwabnictwo stanowi bowiem poważny dodatkowy dochód w gospodarstwie rolniczym, gdyż hodowca za każdy dostarczony garniec oprzędów otrzymuje 1 m materiału jedwabnego i 315 złotych.

Zwracając się po porady i wskazówki do Państwowego Zakładu Jedwabiu Naturalnego w Milanówku.

szczyt hamulców, powodujących niewykonanie planu w 1947 roku. Zimą rurociągi popękały, trzeba było zakładać połączenie rurociągowie z kopalnią „Chrobry”.

Pierwszy kwartał tego roku był fatalny — wykonano jedynie 69% planu. Drugi był jeszcze gorszy — 53% planu. Dopiero w III kwartale wykonano plan z nadwyżką 108%, a w IV kwartale — 112%.

— Ale plan 3-letni będzie wykonany — zapewnia dyr. inż. Jasiński.

— Jak?

I tutaj dochodzimy do sedna zagadnienia niewykonania planu. Okazuje się, że brak wody w porze zimowej można było zrekompensować, pracując intensywniej i wydajniej w porze letniej. Ale z 6 pieców do października płyty czynnych jest tylko 2, to znaczy, że fabryka wykorzystuje jedynie 1/3 możliwości produkcji.

Dyrektor inż. Jasiński, wyjaśnia, że już w Niemcwie 1 piec był nieczynny, a wszystkie piece były w nim w ruchu jedynie przez krótki okres czasu, co nie znaczy wcale, że i u nas powinno tak być.

TRZYMANIE SIĘ STARYCH FORM

W jednym piecu brak wału wagi 9 ton. Wał jest już zamówiony w odlewni „Węgierska Górka”. Brak rury do chłodników, które muszą być wyko-

nane z żelazo-krzemu. Pozostały jednak jeszcze 4 piece, z których tylko 2 były czynne.

Aby wykonać plan trzeba było tylko uruchomić trzeci piec. Zbyt długo trzymano się zasady, że piece uruchamiać można jedynie systemem niemieckim, tzn. każde 3 piece — stanowiące jeden kompleks — można uruchomić jedynie w tym kompleksie, a nie można dołączać pieców dowolnie do drugiego kompleksu.

Dopiero ostatnio — kiedy sytuacja stawała się krytyczna — przystąpiono do przyłączania jednego pieca z nieczynnego kompleksu do kompleksu już produkującego.

Ta zwiłoka droga nas kosztowała. Plan został łamany. Winę za ten stan rzeczy ponosi i dyrekcja i Rada Zakładowa. Trzeba było wpiąć całą rzecz przemysłu i nie dopuścić do łamania planu.

W styczniu ma być uruchomiony piec, którego uruchomienie zaplanowano na marzec. W lipcu ma być uruchomiony II kompleks, to znaczy 3 następne piece. Jeśli to nastąpi, fabryka wykona plan trzyletni.

Tym pociesza się i dyrektor i załoga. Nie chcą pozostać w tyle za innymi. A przy małym wysiłku i przy lepszej organizacji mogliby zająć jedno z pierwszych miejsc w Wałbrzychu.

J. D.

Brawo szpulkarze Państwowych Zakładów WYROBÓW DRZEWNYCH

W związku z zakończeniem I etapu współzawodnictwa pracy w Państwowych Zakładach WYROBÓW DRZEWNYCH Przemysłu Włóknienniczego w Łodzi, trwającego od dnia 1.11.1947 r. do 30.11.1947 r. został zwolany Sąd Współzawodnictwa pracy w składzie: przewodniczący sądu, sekretarz i trzech ławników. Sąd po dokładnym sprawdzeniu produkcji i osiągnięciu norm produkcyjnych przez poszczególne zawodników, oraz wzięciu pod uwagę takich czynników jak jakość pracy i dyscyplinę na stanowisku przodowników wysunął niżej podanych pracowników:

Pierwsze miejsce zdobyli ob. ob. Stanisław Walencik (lakiernik) 182 proc. normy, 100 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra Czesław Chmielewski (szpulkarz), 181 proc. normy, 90 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra. Hanswet Karnicki (szliflerz) 183 proc. nor-

my, 90 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra. Drugie miejsce zdobyli ob. ob. Tadeusz Król (szpulkarz) 179 proc. normy 80 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra. Stanisław Józefacki (szliflerz) 149,5 proc. normy, 85 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra. Józefa Bińkowska (lakiernik) 147,5 proc. normy 85 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra.

Trzecie miejsce zdobyli ob. ob. Jan Kaczmarek (szpulkarz) 172 proc. normy 73 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra. Bolesław Kaszubski (szliflerz) 143 proc. normy, 100 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra. Anna Janiszewska (lakiernik) 138 proc. normy, 85 proc. I gatunku, dyscyplina pracy bardzo dobra.

Współzawodnictwo trwa nadal. (B. N.)

GŁOS POZNANIA

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych w Poznaniu zainicjowała latem okres przedświąteczny. Od 1 grudnia świat ceny na konfekcje kostane obniżył o 25 proc. Akcja ta obejmie przede wszystkim miejscowości, w których nie ma tej pory Domów Towarowych i będzie realizowana w ramach lokalnych targowisk jarmarków.

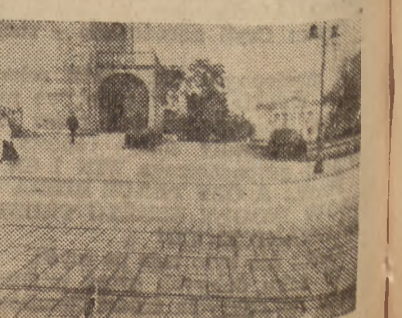
Zw. Sam. Chłopskiej zainicjowała przesłać 11 milionów zł na remonty i szkolenia dla robotników rolnych i budowlanych.

Miasto Smigiel zostało włączone do sieci elektrycznej. Obecnie Zjednoczone Energetyczne Okręgu Poznańskiego prowadzi prace nad elektryfikacją powiatu.

Preliminarz budżetowy m. Poznania na rok 1948 wynosi 1.161.572.900 zł, admi. stracyjnego budżetu zwyczajnego 1.206.990.800 zł budżetu nadzwyczajnego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu i miastach powiatowych woj. poznańskiego organizuje stałe wykłady powszechne pod kierownictwem prof. Frankowskiego z zakresu historii, geografii, literatury i prawa jarmarków.

W ramach realizacji podatku gruntowego rolnictwo Wielkopolskie odstąpiło na punkty zyspu 73.013 ton zboża. Przejmują w dostawach powiaty Krotoszyński i Gostyński, które wykonały ok. 90 proc. wynagrodzenia.



Poznań, podjazd do Uniwersytetu i Teatr Wielki

Z miast i wsi

DOBRA GOSPODYNI Z DORSZA — MOŻE NIE CUDA — ALE DOBRE FLACZKI Z PULPETAMI CZYNI

W Łodzi powstała nowa spółdzielnia pod nazwą „Ryba” jedna z zorganizowanych przez Centr. Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych, mających na celu wykwalifikowanie kobiet, którym trudno znaleźć zajęcie ze względu na brak fachu. Spółdzielnia przeprowadza dwutygodniowy kurs gotowania potraw z ryby ze szczególnym uwzględnieniem dorsza.

GDY SOBIE PODPIŁA

W jednej z restauracji gdyńskich została aresztowana niejaka Maria Granczyńska, która ni stąd ni zowąd wzniosła na głos ukochaną swoją wiodoczną pieśń: Deutschland, Deutschland ueber alles.

SMUTNY REKORD

Gmina Janowice w pow. jeleniogórskim wydaje miesięcznie na wodę milion zł. Ile szkół, bibliotek i świetlic mogłaby za te pieniądze wybudować?

UPARTA I DOKUCZLIWA MUCHA Grzywna 100.000 zł ukarana została Maria Mucha, kupcowa z Łodzi, która po raz trzeci przyłapano na spekulacji kielbasą.

TYLKO 50 LAT WYTRZYMAŁI

Mieszkańcy Pruszkowa, małżonkowie Tomasz i Józefa Tylko obchodzili niedawno złote gody małżeńskie. Uchwała prezydium miejskiej rady narodowej została ogłoszona jako wzorowe małżeństwo, które wychowało dwięciorgo dzieci.



Nie wolno dopuścić do nowej fali spekulacyjnej

Wzmocnić kontrolę społeczną w okresie przedświątecznym

Barwnie przystrojone zielenią jodek i świecidełkami wystawowe okna sklepów i zwiększająca się z dnia na dzień ilość kupujących, składają się na żywy obraz przedświątecznego okresu.

Przygotowuje się wiele „Gwiazdek”. Instytucje, Związki Zawodowe i Rady Zakładowe urządzają niespodzianki dla dzieci pracowników. Szkoły, w porozumieniu z komitetami rodzicielskimi, organizują „gwiazdki” dla uczącej się młodzieży. Każda niemal rodzina ma coś do załatwienia w sklepie, czy na rynku, każdy przejęty jest pragnieniem nabycia jakiegoś najmniejszego choćby drobiazgu dla swoich najbliższych. Nieste-

Akty nadania ziemi

Rożnik gdański prawym

właścicielem gospodarstw

W niedzielę dnia 14 bm. na terenie woj. gdańskiego odbędzie się szereg uroczystości, związanych z wręczeniem rolnikom wpisów hipotecznych uprawiających ich do rozporządzania prawem posiadania nieruchomości. Szczególnie podniosły charakter będą miały uroczystości w powiecie gdańskim. W sali zarządu miejskiego w Pruszcze Gdańskim odbędzie się z okazji tej uroczystości akademickie, w czasie której podkreślony zostanie polski charakter ziemi gdańskiej. Będzie to odpowiedź na wystąpienie Niemców gdańskich z 1939 r. (M)

Karpie na wigilię

Centrala Rybna do dnia 10 grudnia przyjmując zamówienia do zakupu ryb i instytucji na karpie. Zbiór ryb zamówienia umożliwią tańszą kalkulację ryb i sprawniejszą dostawę.

Wieczór artystyczny

w Grand Hotelu

W sali Grand Hotelu dnia 7 bm. odbędzie się wieczór literacko-artystyczny urządzony przez Klub Literacki. Tematem wieczoru były pieśni skomponowane w obozach koncentracyjnych i w okresie okupacji.

Program wieczoru w znacznej części wypełnił chór mieszany z Kościoła rzymskiego. Konferansjerem i słowem wstępne prowadził Włodzimierz Wnuk. W czasie wieczoru szereg poezji wygłosił Kazimierz Barnas.

Najbliższy repertuar

teatrów na Wybrzeżu

Po „Balladynie”, która budzi szerokie zainteresowanie na Wybrzeżu teatr „Wybrzeże” wystawi „Chorożo z urojenia” Moliera.

Teatr Kameralny przygotowuje „Temperamenty” Cwojdzkiego. Teatr Miejski we Wrzeszczu wystawi „Powrót poła”. Jedną z czołowych ról powierzono zastępcy naczelnika wydziału kultury i sztuki urzędu wojewódzkiego ob. Nawrockiemu.

Z TEATROWIŃ

TEATRY
Teatr Miejski Wybrzeże — Gdynia, Plac Grunwaldzki — Nieczynny. W przygotowaniu „Temperamenty” Cwojdzkiego.
REPERTUAR KIN
Gdańsk — Światowid — „Zwycięzcy stępcy”
Wrzeszcz — Capitol — „Ojczyzna”
Wrzeszcz — Bajka — „Droga do nieba”
Gdynia — Warszawa — „Ludzie bez kłopotów”
Gdynia — Atlantic — „Baryczka”
Gdynia — Fala — „Młody jastrząb”
Gdynia — Promień — „Noc grudniowa”
Gdynia — Polonia — „Pieć żuchów”
Gdynia — Baltyk — „W cieniu podjeźźni”
Puck — Mewa — „Statek pułapka”
Węgrowo — Świt — „Wesoły pensjonat”
Czerw — Wista — „Ciehe wesele”
Kosalin — Polonia — „Zuch dziewczyna”
Białogard — Baltyk — „Kobieta sama”
Świebodzin — Polonia — „Cienie przeszłości”
Lębork — Fregata — „Urwis Gawroche”
Kosierzyna — Baltyk — „Czarodziejski kwiat”

DYŻURY APTEK

Od 6 grudnia do 12 grudnia 1947 r.
Gdańsk — Apteka pod Lwem.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka Centralna pod Mewą.
Gdynia — Apteka pod Orłem.
Gdynia — Apteka pod Orłem.
Gdynia — Apteka pod Grytem i Apteka Nadmorska (Orłowo).

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-204.
Gdynia — 31-336.
Gdynia — 52-022.
Nowy Port — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

„GŁOS WYBRZEŻA”
Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12-13, sekretarz redakcji od 10-12. Oddział w Gdyni, I-ej Armii 41, (Sierotowska), tel. 214-72, przyjmuje interesantów od 12-13.

ty, właśnie w tym okresie nieuczciwi kupcy wyciągają z ukrycia towary, oczekujące dotychczas na zwiększenie cen w okresie wzmózonego popytu.

Tydzień Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni

Kto zbierze najwięcej książek?

W Gdyni odbędzie się w dniach od 15 do 22 grudnia Tydzień Miejskiej Biblioteki Publicznej, zorganizowany ze względu na duży głód książki, jaki daje się zauważyć w najszerszych rzeszach gdańskiego społeczeństwa. Biblioteka Miejska wraz z filiami nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania, mimo że stale zwiększa swój księgozbiór.

W niedzielę, dnia 14 grudnia, zostanie otwarta piąta z kolei filia Biblioteki Miejskiej na Witominie. Ponadto w grudniu zostanie oddana do użytku najbardziej potrzebnej dzielnicy Gdyni, na Dępcach, ruchoma biblioteka.

Biblioteka Miejska posiada ogółem 12 tysięcy tomów, z czego w stałym czytelniku jest 6 tysięcy, reszta książek jest albo w opłacie, albo też ze względu na ich treść naukową jest mniej pociągająca.

Klasycznym przykładem niedostatecznej ilości książek jest Biblioteka Młodzieżowa na Abrahamie, która ma księgozbiór, liczący zaledwie 1.800 tomów, posiadając jednocześnie 1.000 młodych abonentów. Każda książka jest przeciętnie czytana 20 razy w miesiącu, po czym zachodzi konieczność nowej oprawy, a czasem nawet zupełnej jej wymiany. Młodzież odczuwa bardzo silnie brak książek beletrystycznych, jak również naukowych, które stanowią często jedyną pomoc naukową dla najbardziej potrzebnych uczniów.

Celem zwiększenia księgozbioru Miejskiej Bibl. Publ. w Gdyni został utworzony komitet, który organizuje „gwiazdki dla Bibliotek”. W skład jego wchodzi przedstawiciel Zarządu Miejskiego, ZNP, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Komitet nie zamierza przeprowadzać zbiórki pieniężnej. Apeluje on jedynie do społeczeństwa, aby przyczyniło się do zwiększenia księgozbioru biblioteki.

W Tygodniu Biblioteki Miejskiej bę-

da przeprowadzane zbiórki po domach prywatnych i księgarniach. Na pewno znajdzie się w każdym domu jakaś książka, począwszy od bajeczki, a skończywszy na księdze naukowej, którą można będzie ofiarować.

Szczególnie młodzież szkolna powinna dołożyć wszelkich starań, by zebrać jak największą ilość książek. Czy nie można by tak i na tym polu zainicjować współzawodnictwa między poszczególnymi organizacjami młodzieżowymi i między szkołami Gdyni, pod hasłem „Kto zbierze najwięcej książek?”

Składnica Miejskiej Biblioteki Publicznej mieści się w Gdyni na Skwerze Kościuszki 15. Wystarczy zatelefonować pod Nr 212-41 i zgłosić adres ofiarodawcy, a gońiec przyjdzie po książkę. (A)

Komisja Specjalna składa sprawozdanie robotnikom portowym

Roczne wyniki działalności Delegatury Gdańskiej

Dnia 7 bm. w Gdyni odbyło się zebranie robotników portowych, w którym z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku wzięli udział: Tow. Pawlak oraz członek Delegatury ob. St. Błażewski.

Tow. Pawlak przedstawił zebrany sprawozdanie roczne z działalności Delegatury Komisji Specjalnej.

W okresie sprawozdawczym 3.663 spraw, załatwiono 3.379. Za spekulację wymierzono grzywny w 977 sprawach na łączną sumę 26.372.920 zł. Za nadmierne pobieranie cen ukarano 351 osób, za brak cen 556 osób, za odmowę sprzedaży i ukrywanie towaru 19 osób, za brak zezwolenia na handel,

Do niedawna miało się wrażenie, że sytuacja na rynku Wybrzeża poprawiła się, że osiągnięta stabilizacja cen, będąca m. in. wynikiem kontroli społecznej, utrzyma się na czas dłuższy. I oto już w okresie pierwszego większego święta, tak samo jak przed rokiem, ceny zaczęły rosnąć.

Nie można dopuścić, aby tegoroczny okres przedświąteczny upływał pod znakiem wzmózonej spekulacji. Komisja Specjalna, współdziałająca z komisjami kontroli społecznej oraz kontroli cen, powinna na zagrożenie walki ze spekulacją, zwrócić szczególnie baczną uwagę i nie szczędzić surowych kar spekulantom. Duże pole do działania, ma tu również Związek Kupców.

Ambicją zarówno organów specjalnych, powołanych do walki ze spekulacją, jak i organizacji zawodowych i społecznych, powinna być skuteczna obrona ludzi pracy, przed nadużyciami ze strony nieuczciwego kupiectwa, w czasie zbliżającego się okresu przedświątecznego.

W związku z zakończeniem sezonu nawigacyjnego na Zalewie Wiślanym

W związku z zakończeniem sezonu nawigacyjnego na Zalewie Wiślanym, w tym w 19 sprawach spekulacyjnych. Z aktom oskarżenia w trybie zwykłym skierowano 41 spraw, w trybie doraźnym 6 spraw.

Przewodniczący Delegatury podziękował zebranym za dotychczasową współpracę z Komisją Specjalną i prosił, by na przyszłość była ona bardziej intensywna. Nie może się ona

Zakończenie

sezonu nawigacyjnego

na Zalewie Wiślanym

W związku z zakończeniem sezonu nawigacyjnego na Zalewie Wiślanym, w tym w 19 sprawach spekulacyjnych. Z aktom oskarżenia w trybie zwykłym skierowano 41 spraw, w trybie doraźnym 6 spraw.

Przewodniczący Delegatury podziękował zebranym za dotychczasową współpracę z Komisją Specjalną i prosił, by na przyszłość była ona bardziej intensywna. Nie może się ona

Kronika wypadków

SKRADLI CENNA KASETE

W Gdańsku dokonano kradzieży na szkodę Maksymiliana Nowaka zam. przy ul. Bednarskiej 7. Włamy wace skradli kupon materiału i kasę z zawartością 55 tysięcy zł. (m)

NIEUCZCIWA POMOCNICA DOMOWA

Z mieszkania Karoliny Pazucha zam. we Wrzeszczu przy ul. Brzozowej 15, skradziono bieliznę, ubrania, żywność i obuwie. M. O. w toku śledztwa stwierdziła, że kradzieży dokonala pomocnica domowa Stefania Jabłońska.

Kandydaci winni się zgłaszać z świadectwami w Referacie Personalnym w Gdyni — Nabrzeże Szwedzkie. 446-B

Kom nikat specjalny

Zarząd Gdańskiej Spółdzielni Spożywców zawiadamia Członków, że wysokość udziałów została uchwalona Walnym Zebraniem podwyższoną z dotychczasowych złotych 200 na zł 500.

Wobec powyższego Zarząd prosi Członków o dopełnienie udziałów do sumy złotych 500.

Zawiadamy równocześnie, że przydziały specjalne dla Członków (cukier, mąka, proszek do prania, jaja itd.) będą otrzymywać w przyszłości jedynie ci Członkowie, którzy przedstawiają legitymację członkowską z dowodem wpłaty pełnego udziału.

Udziały wpłacać można w Centrali, ul. Kopnickiej 7. 450-B

Wobec powyższego Zarząd prosi Członków o dopełnienie udziałów do sumy złotych 500.

Zawiadamy równocześnie, że przydziały specjalne dla Członków (cukier, mąka, proszek do prania, jaja itd.) będą otrzymywać w przyszłości jedynie ci Członkowie, którzy przedstawiają legitymację członkowską z dowodem wpłaty pełnego udziału.

Udziały wpłacać można w Centrali, ul. Kopnickiej 7. 450-B

Wobec powyższego Zarząd prosi Członków o dopełnienie udziałów do sumy złotych 500.

Zawiadamy równocześnie, że przydziały specjalne dla Członków (cukier, mąka, proszek do prania, jaja itd.) będą otrzymywać w przyszłości jedynie ci Członkowie, którzy przedstawiają legitymację członkowską z dowodem wpłaty pełnego udziału.

Udziały wpłacać można w Centrali, ul. Kopnickiej 7. 450-B

Kronika Wybrzeża

WIECZÓR POEZJI I MUZYKI

RADZIECKIEJ

Dnia 11 grudnia w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej we Wrzeszczu ul. Rokossowskiego 22 odbędzie się „Wieczór Poezji i Muzyki Radzieckiej”, w wykonaniu gdańskiego zespołu artystycznego pod kierownictwem Malwiny Szczepkowskiej. Początek o godz. 17. Wstęp wolny.

KONFERENCJA SPRAWODAWCZA

We wtorek dnia 16 grudnia o godz. 10 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbędzie się miesięczna konferencja sprawozdawcza, organizowana przez Delegaturę Rządu dla Spraw Wybrzeża. (w)

DR JAROCIŃSKI DYREKTOREM

SZPITALA MIEJSKIEGO W GDYNI

W wyniku konkursu na stanowisko dyrektora szpitala miejskiego w Gdyni Zarząd Miejski zatwierdził dra Jarocińskiego, dotychczasowego kierownika tego szpitala. Jednocześnie zatwierdzeni zostali ordynatorzy szpitala miejskiego w Gdyni.

OTWARCIE ŚWIETLICY

W PAŃSTWOWYM BROWARZE WE WRZESZCZU

Dnia 6 bm. odbyło się otwarcie świetlicy w państwowym browarze we Wrzeszczu. Do licznie zgromadzonych pracowników i ich rodzin przemówił z ramienia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych tow. Dobrzyński. Następnie przemawiali kolejno: dyr. Ur-

baniak, kierownik personalny browaru, ob. Ruth i kierowniczka nowoutwartej świetlicy, ob. Sabina Wilczyńska. Nowa placówka kulturalna powstała dzięki wspólnemu wysiłkowi rady zakładowej i dyrekcji browaru. Lokal posiada estetyczne meble, własną bibliotekę oraz doskonały polski radio odbiornik.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

MIEJSKIE

Zarząd Miejski w Gdyni przystąpił do organizacji miejskiego przedsiębiorstwa budowlanego. Będzie ono miało charakter usługowy, poza tym Zarząd powierzać będzie przedsiębiorstwu wykonywanie robót prowadzonych dotychczas przez oddział budowlany.

ZAKRES PRACY NOWEGO

PREZYDENTA MIASTA

Nowowybrany wiceprezydent miasta — tow. Leonard Łazarowicz objął kierownictwo następujących agend: zdrowie i opieka społeczna, gospodarka ekonomiczna, przedsiębiorstwa miejskie oraz wydział kwaterunkowy. Kierownictwo nad zagadnieniami oświaty przejął wiceprezydent Modliński.

ODDZIAŁ PLANOWANIA

PRZY ZARZĄDZIE MIEJSKIM

Przy Zarządzie Miejskim w Gdyni powstaje oddział planowania ekonomicznego. Oddział ten będzie opracowywać między innymi plany inwestycyjne w gospodarce miejskiej oraz projekty rozbudowy przedsiębiorstw miejskich.

PODWYŻSZENIE UDZIAŁÓW

CZŁONKOWSKICH

Walne zebranie gdańskiej spółdzielni spożywców podwyższyło udział swoich członków z 200 zł na 500 zł. Podwyższenie udziałów przyczyniło się do rozszerzenia działalności spółdzielni i otwarcia nowych sklepów. (w)

Robotnicy Wybrzeża

robotnikom francuskim

Dn. 10 bm. do redakcji „Głosu Wybrzeża” wpłynęły dalsze wpłaty na pomoc robotnikom francuskim.

Z Tczewa wpłaciły następujące organizacje: Powiatowa Komenda MO — 1920 zł, Miejska Komenda MO — 400 zł, pracownicy Zarządu Miejskiego — 318 zł, pracownicy Hurtowni Tekstylnej — 1750 zł, funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego — 10.000 zł, ob. Górecki — administrator majątku Dąbrowka — 5000 zł, techniczna obsługa rolnictwa — 1750 zł.

W Gdańsku na pomoc robotnikom francuskim wpłaciły: Koło PPR przy GUM w Nowym Porcie — 2.000 zł, Koło PPR przy wojewódzkiej szkole PPR — 4650 zł, Koło PPR i PPS przy fabryce „Daimon” — 2160 zł, Związek Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł, Państwowa Fabryka Tłenu i Acetyleny w Oliwie — 3.000 zł, Koło PPR przy fabryce „Dziana” — 5000 zł, Koło przy fabryce cukrów i czekolady „Spółtem” — 750 zł, firma Rybakowski i Szwajcer — 10.000 zł, pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych we Wrzeszczu — 11.200 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Poza tym Komenda Miejska MO w Gdańsku wraz z komisariatami wpłaciła 22.905 zł.

Pracownicy ZEW placówki w Oliwie — 1450 zł. Zarząd Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku — 30.000 zł, Koło Akademików Związku Uczestników Walki Zbrojnej — 10.000 zł.

Każdy imperializm musi zrodzić faszyzm

Każdy faszyzm musi zrodzić Oświęcim

Kto nie walczy z imperializmem — jest współwinnny zbrodni!

(Dalszy ciąg procesu oświęcimskiego)

Świadek Jerzy Pietrzyk podaje, że na obozie kobiecym nie było zupełnie kanalizacji, ani żadnego dopływu wody, jedynie zbiorniki wody znajdowały się w kuchni i więźniarki skradły się potajemnie pod kuchnię, aby zdobyć krople wody do picia. Pietrzyk widział, jak podczas wielkich upałów w lipcu pod kuchnią zebrały się kobiety rozmaitych narodowości żebzące o łyżkę wody. „Był to wstrząsający widok — mówi świadek — kiedy słowo woda powtarzało się w błaganiach wypowiedzianych we wszystkich językach europejskich”.

Świadek Jan Podgórski, potwierdza zeznania świadka Siwka co do brutalnego traktowania więźniów przez osk. Dingesa. Świadek opowiada dalej o transporcie dzieci, który odbył się z obozu w Plasowiu ekspedycyjnym przez osk. Orłowską, która rzuciła wówczas dzieci na samochód niby martwe przedmioty, popisując się swą niespotykaną siłą fizyczną.

I TAK STĄD NIE WYJDA

Jeńcy radzieccy, którzy w Oświęcimiu prawie nie dostawali do jedzenia, byli zawsze przedmiotem prześladowania ze strony Schumachera, który bił ich w nieludzki sposób. Kiedy przy takiej czynności jeden z funkcyjnych zapytał osk. czemu tak bije tych ludzi, Schumacher odpowiedział: „To w ogóle nie są ludzie, a po drugie oni i tak stąd nie wyjdą”.

„Oskarżony Bogusch — ciągnął dalej świadek — był niegdyś obywatel polskim i odbywał służbę w wojsku polskim pod komendą plk. Bończy. Plk. Bończa, przywieziony do obozu został przez Boguscha zadenujcowany i następnie rozstrzelany. Bogusch denuncjował więźniów bardzo często co mu przychodziło tym łatwiej, że znał język polski”.

ŻYWE POCHODNIE LATSCHA

Świadek Izrael Steinfeld opowiada, że w czasie ewakuacji obozu oskarżony Latsch polecił żywcem spalić w izbie chorych około 60 — 80 osób. Płonącego budynku zdolała się wyratować, wyskakując przez okno, tylko jedna osoba.

Świadek Stanisław Pająk, student Akademii Górniczej. W Oświęcimiu świadek pracował w biurze politycznym, którego szefem był oskarżony Grabner.

Prok.: Czy świadek pracując w Po Ostach wyjaśnienia Liebehenschla odnośnie zeznań świadka Pająka przed Trybunałem staje świadkiem Władysław Plaskura.

Prok.: Czy świadek pracując w „Bauleitungu” wiedział o tym, że były tam opracowywane plany dalszej rozbudowy obozu oświęcimskiego?

Świadek: Planu te znalazłem. Były to olbrzymie zamierzenia, które przewidywały budowę nowego obozu dla więźniów, koszar dla pułku SS oraz całego osiedla dla SS-manów z placami sportowymi, tenisowymi, lokalami rozrywkowymi i teatrem. Poza tym były przewidziane specjalne działy zagospodarowania obozu: fabryki konserw, wielka rzeźnia itp. Miało powstać olbrzymie miasto — obóz pod nazwą „Himmlerstadt”.

Prok.: Czy w ramach tych planów miały powstać także nowe krematoria?

Świadek: Tak jest. Te krematoria, które były budowane w czasie naszego pobytu w obozie, były tylko prowizoryczne do czasu wybudowania olbrzymiego budynku zawierającego bunkry, areszty, komory gazowe i piece. W planach tych było przewidziane zwiększenie ilości więźniów.

Powołany z kolei świadek Fajkiel, lekarz obozowy od roku 1940, przedstawia Sądowi wnioski na podstawie 5-letniego pobytu w obozie.

Uważam — mówi świadek — że Oświęcim jest ostatnią formą rozwoju niemieckiego imperializmu. KAZDY IMPERIALIZM MUSI ZRODZIĆ FASZYZM. Faszyzm zrodzi bandytyzm, a bandytyzm musi zrodzić Oświęcim.

Mówię osobno o poszczególnych oskarżonych jest trudno, ponieważ obóz oświęcimski pracował zespołowo, ponieważ trudno sobie wyobrazić, żeby kilku ludzi wymordowało w przeciągu krótkiego czasu kilka milionów. Odpowiedzialność za te zbrodnie ponosi tam każdy i ten który prowadził do gazu i ten który pilnował z psem, żeby nikt nie uciekł, zarówno jak i ten, kto podpisywał papiery.

Ponieważ wszystkie zbrodnie miały swój początek w Berlinie, dlatego moim torem akcji na terenie obozu był oddział polityczny i jego szef osk. Grabner.

„DYM NAD BIRKENAU”

Po południu, 14 dnia procesu załogi obozu oświęcimskiego, powszechne zainteresowanie wywołały zeznania dwu znanych literatów.

Przy stole obserwatorów zagranicznych zasiadł generał Charles Furbey, dyrektor generalny sprawiedliwości francuskiej i zarazem delegat francuskiego ministerstwa sprawiedliwości do badania zbrodni wojennych w Niemczech, przybył na proces specjalnie z Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej.

Świadek Seweryna Szmagłewska.

autorka znanej książki „Dymy nad Birkenau”, stwierdza przed Trybunałem, że różnorodna praca, do jakiej przydzielano ją w Oświęcimiu, pozwoliła jej na poznanie szeregu istotnych obserwacji.

System wyniszczania ludzi — zdaniem Szmagłewskiej — był dokładnie przemyślany i z największą precyzją wprowadzany w życie. Polegał on zarówno na zabijaniu godności człowieka, wyniszczeniu jego sił psychicznych, zabiciu jego wiary w sprawiedliwość, jak i na osłabieniu sił fizycznych, na umyślnym szerzeniu epidemii.

NIE BYŁO DOBRZYCH SS-MANÓW

Zeznająca następnie Krystyna Żywulska, również literatka, dzieliła w oskarżonych na trzy grupy. Do pierwszej zalicza oskarżone kobiety, z którymi miała możliwość osobistej zetknięcia.

Świadek zajmuje się zwłaszcza osobą Marii Mandel, która jako Oberaufseherka szkanowała więźniarki w ten sposób, że kazała im przechodzić przez bramę lewą nogą; jeżeli którejś to się nie udało, to skazywana była za to na kilkugodzinne leżenie z wyciągniętymi rękoma, obciążonymi kamieniami.

Do drugiej kategorii świadek Żywulska zalicza tych oskarżonych, którzy — jak Grabner, Mulsfeldt, Amelner — znani byli każdemu więźniowi. Każdy wiedział, że zetknięcie się z nimi może oznaczać tylko śmierć.

Trzecią kategorię wreszcie stanowił li beżniennych SS-manów. Wszyscy oni marzyli o awansie, wszyscy żądali cili Grabnerowi i Amelnerowi i wszyscy na ich miejscu robiliby to samo. Wartownik z psem policyjnym miał w zasadzie tylko doglądać pracujących więźniarek, ale było to dla niego tak oślepiające zajęcie, że nie było takiego wartownika, który by nie kopnął więźniarki. Wszyscy ci Niemcy — wola świadek Żywulska — przy szli do obozu koncentracyjnego po to, aby wyniszczyć ludzi i dlatego nie możemy w żaden sposób mówić, że któryś z nich nie wiedział po co tam szli.

Świadek zajmuje się osobą lekarza „obozowego” dra „Kremera”. Lekarz obozowy — mówi Żywulska — to jest zupełnie coś innego, niż lekarz na wolności. Jego zadaniem na terenie obozu jest zabijanie i dbanie o należyte wielką śmiertelność z tym, że jeżeli jest ona zbyt mała, to lekarz obozowy musi wymyślić takie środki, aby ją powiększyć.

ŚWIAT NIE CHCE POZNAĆ PRAWDY

Mówiąc o słynnym bloku 25 świadek stwierdza, że był to blok śmierci, na który nigdy nie dostarczano żywności. Tam to przychodzili tran-

sporty skazanych na śmierć i wyselekcjonowanych z obozu. Żywulska przytacza fakt, kiedy w lutym 1943 kazano ludziom na bloku 25 czekać dwa dni na śmierć.

Po tych dwóch dniach Niemcy otworzyli blok i znaleźli tak dużo trupów, że wprost nie mogli przejść. Te osoby, które przeżyły, odprowadzono z powrotem do obozu. Więźniarki były przekonane, że wracają znów do życia. Tymczasem tej samej nocy zabrano je do komory gazowej. To też była tortura, gdyż chciano tym kobietom dać złudzenie powrotu do życia i dopiero następnie je uśmiercić.

Podczas pracy swej w tzw. „Efekten kammer” świadek widział liczne transporty prowadzone do krematorium. Był to rok 1943 i okres nadchodzącego transportu z Węgier. Codziennie palono wtedy około 20 tysięcy ludzi i SS-mani czuli się świetnie — byli w swoim żywiole. Kiedy jednak następowały przerwy w transportach, SS-mani nudzili się i wynajdywali sobie rozmaite rozrywki. Do ulubionych należało snoradanie młodych Żydówek, których rodzice przed kilkoma godzinami zginęli w komorach gazowych i zmuszanie ich do tańczenia nago na blokach.

Oskarżenia winni są nie tylko wy mordowania milionów ludzi — kończy swe zeznania Żywulska — ale także tego, że starali się wywołać z nich najniższe instynkty. Ich celem było stworzenie z nas narzędzi zbrodni. Zbrodnia ta nie może się jeszcze ponieść w głowie ludzi, którzy nigdy nie stracili wolności. Istnieją jeszcze kraje, gdzie nie ma nawet żadnych publikacji na ten temat, gdyż nie daje się tam wiary na słym opowiadaniom. Mówiło się sta le o zemście, lecz ja, tak jak i wszyscy więźniowie, jesteśmy dalecy od zemsty. Twierdzą jednak, że kara śmierci jest tu karą zbyt lekką.

BUNT PRZECIW ŚMIERCI

Następnie na wniosek prokuratora złożył zeznania świadek Zyher, który przedstawił Trybunałowi historię słynnego buntu Sonderkommando, za trudnionego w krematorium. Kommando takie co trzy miesiące były likwidowane, a to w tym celu, aby tajemnica, dotycząca ilości i sposobu mordowania ludzi nie przedostała się na zewnątrz. Członkowie Sonderkommando, w którym pracował świadek, widząc zbliżający się termin, kiedy sami z kolei mieli iść do gazu, zaczęli przygotowywać broń i materiały wybuchowe.

Od kobiet pracujących w fabryce prochu „Union”, uzyskali potrzebne ilości do wytworzenia granatów ręcznych, sporządzonych z rurek od wo-

dociągów, zalutowanych z obu końców. Ponadto sporządzono miny i w dniu, kiedy drużyna tę miano spalić, więźniowie stawili opór, zabijając dwóch kapów oraz trzech SS-manów. Następnie podminowano krematorium nr 3 i wysadzono je w powietrze. Bunt ten został oczywiście krwawo stłumiony i spośród całego kommando ocalał tylko jeden świadek. Również kobiety, które dostarczały proch, zostały skatowane i spalane żywcem.

ZRACJONALIZOWANE

MORDERSTWA

Z kolei Trybunał wysłuchał opinii biegłego prof. Romana Dawidowskiego, którego orzeczenie dotyczyło zbrodni masowego trucia i spalania zwłok w krematorium. Akcje te, nieznane dotąd w historii świata, udało się odtworzyć biegłym w najdrobniejszych szczegółach z planów, pozostawionych przez uciekających Niemców.

Krematoria zainstalowane przez Niemców w obozie oświęcimskim w r. 1940, należały do zwykłych krematoriów pogrzebowych, używanych na terenie Rzeszy i dlatego też nie nadawały się one do akcji zamierzonej na tak szeroką skalę. Po wybuchu wojny radziecko — niemieckiej w 1943 r., liczba krematoriów powiększona, tak, że ogółem spalano około 350 zwłok dziennie. Ponieważ więźniów radzieckich przybywało, a ponadto zaczęto likwidować ghetta żydowskie, uśmiercanie więźniów przez rozstrzelanie stało się zbyt powolne, jakkolwiek SS-man Palitsch, chwalił się rekordem w cyfrę własnoręcznie rozstrzelanych w ciągu nocy 250 ludzi. Od sierpnia zrobiono wreszcie pierwszą próbę trucia cyklohem, czyli cjanowodorem, używanym powszechnie do dezynfekcji ubrań. Początkowo ze względu na oszczędnościowych sypano do komór minimalne dawki trucizny, co okazało się niewystarczające, ponieważ ofiary po zagazowaniu dawały oznaki życia.

Nieco później akcję gazowania przeniesiono na teren Brzezinki. Ponieważ cyklon „B” paruje dopiero przy 27 stopniach, więźniów skazano w komorach gazowych, na skutek czego ofiary własnym ciałem wytwarzały odpowiednią temperaturę. Zaczęto również pertraktacje z firmami niemieckimi co do budowy krematorium w olbrzymim stylu. Budowy dwóch krematoriów po 8 pieców podjęła firma Topf i Synowie w Erfurcie. Latem 1943 ukończono budowę wszystkich krematoriów, zawierających łącznie 48 pieców. Z danych statystycznych wynika, że 107 krematoriów po grzebowych na terenie Rzeszy, spalano w ciągu roku 59 tysięcy zwłok.

W tym, tyle, ile spalono w Oświęcimiu w ciągu dwóch dni. Krematoria oświęcimskie były wyposażone we wszelkie potrzebne dodatkowe urządzenia. Znajdował się tam obficie zaopatrzony bufet dla SS-manów, umywalki, toaleta, skład kocy, warsztat dla zbrojników oraz piec do spalania rzeczy bezwartościowych, które ofiary ze sobą przynosiły.

TAM, GDZIE ZGINĘŁO 4.500.000

LUDZI

Rozbieralnia przy komorze gazowej miała około 400 m kw., a komora gazowa ze względu na wzmiarkowaną potrzebę stłaczania ofiar, była dwa razy mniejsza. W komorze gazowej, mieszczącej naraz ok. 4 tys. osób, podczas trucia trwał ok. 12 minut, po czym wpuszczano następny transport. Komory te miały wydajność trucia ok. 60 tys. osób dziennie, jednak cyfrę tę nie osiągnęto, ponieważ krematoria nie były w stanie takiej liczby spalić. W czerwcu 1944 r. osiągnięto cyfrę 29 tysięcy i spalonych ludzi 29 tysięcy, tzn. mniej więcej tyle, ile wynosi ludność miasteczka średniej wielkości, jak: Bielsko lub Cieszyń. Obsługa składająca się z tysiąca więźniów, nad którymi nadzór wykonywali SS-mani. Obsługa ta co trzy miesiące była mordowana ze względu na konieczność zachowania tajemnicy. Pracowało tam ponadto 40 dentystów, wyrzynających złote zęby. Kobiętom obcinano włosy, z których robiono w fabrykach niemieckich materace i liny okrętowe.

NIE WSZYSTKO ZDĄŻYLI

WYKONAC

Nie dziwne, że przy takiej nadmiernej pracy krematoria zaczęły się psuć, co wywołało konflikty między komendantem Hoesem a firmą Topf i Synowie. Porozumienie zawarto na koniec w ten sposób, że firma ta podjęła się wybudowania gigantycznego krematorium, które miało pracować bez przerwy.

W związku ze sprawozdaniem biegłego, prokurator zadał pytanie, jak przedstawiał się plan owego superkrematorium, które miało być w najbliższym czasie budowane?

Biegły: Te superkrematoria miały przepuścić dziennie ok. 60 tys. osób, były przystosowane do użytku ciągłego. W ten sposób można było likwidować 800 tysięcy osób miesięcznie, co daje 10 mil. rocznie.

Prok.: Czy wiadomo panu profesorowi, że krematoria Nr 4 i 5 miały być przetransportowane do Mohylewa?

Biegły: Tak jest. Krematoria te miały posłużyć za armię niemiecką na wschód.

Bodaj, że ciekawszą i bardziej skomplikowaną postacią był Georges Bidault — w jednej osobie przedstawiciel partii lewicowych i zaufany człowiek reakcyjnych przemysłowców. Nawet po wyjściu z podziemia Bidault nie mógł się wyrzec nieodłącznej od masonerii konspiracji. Niechętnie pojawiał się w świetle reflektorów, unikał rozgłosu i starał się nadać swym wypowiedziom taką formę, w której każdy mógłby znaleźć odpowiadającą sobie treść. Prawicowcy znajdowali więc w deklaracjach Bidault zapowiedź ładu „twardej ręki”, lewicowcy — deklaratywne obietnice reform.

Pewnego dnia wstąpiliśmy do redakcji „Humanité”, mieszczącej się w zarekwirowanym lokalu reakcyjnej gazety „Petit Parisien”. W gabinecie naczelnego redaktora przyjął nas Marcel Cachin. Zebraliśmy się tam po kilku minutach grupa wybitnych działaczy i publicystów komunistycznych. Redaktor „Humanité”, Cogniot, który potrafił w latach okupacji pod samym nosem Niemców prowadzić działalność konspiracyjną, kierownik działu zagranicznego, Manian, były robotnik budowlany, który stał się jednym z najlepszych publicystów francuskich, poseł Paryża, Raland.

Cogniot zaproponował nam, abymy przeszli na dół do świątyni. Na stole przykrytym papierem gazetowym, znaleźliśmy butelkę szampańskiego. Cachin wznosił toast na cześć Armii Czerwonej, jej wodza Stalina, na cześć bohaterstwa radzieckiego narodu. Odpowiedzieliśmy toastem na cześć bohatera Paryża i komunistów, którzy nie pozwolili reakcyonistom i agentom niemieckim zhańbić honoru wielkiego miasta bezwzględnie przystępując do walki, którzy poprowadzili lud na barykady.

Z entuzjazmem 18-letniego młodzieńca Cachin począł mówić o najbliższej przyszłości Francji wyzwolonej. Stary bojowy dziennikarz z niebywałym zapalem mówił o „swoim gospodarstwie”, o nakładzie „Humanité”, przewyższającym trzy — cztery razy nakład jakiegokolwiek innej gazety francuskiej, o młodych pracownikach redakcji, którzy przeszli szkołę walki podziemnej.

Prosił nas, abymy przyszli jeszcze raz do redakcji na spotkanie z tą właśnie młodzieżą. Wątpiliśmy, czy zdołamy z tego zaproszenia jeszcze skorzystać — trzeba było jechać na front. Towarzysze francuscy nie wie-



ILUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

rzyli w to, ale tak było. Dowództwo sił ekspedycyjnych wydało nakaz, aby wszyscy korespondenci wojenni udali się na front, gdyż niektórzy popadli w pijanństwo, inni zajęli się polityką. Pierwsze było szkolenie dla zdrowia korespondentów, drugie — dla politycznych planów dowództwa Aliantów, które zbyt ostentacyjnie ingerowały w wewnętrzne sprawy krajów wyzwolonych.

Polityczni doradcy gen. Eisenhowera, Amerykanin Murphy i Anglik Daff — Cooper, kierujący polityką Anglosasów w Europie, podtrzymywali i inspirowali reakcyjny kurs de Gaulle'a. Ten kurs polegał na tym, aby skierować Francję na prawo, to jest odsunąć na tylny plan, osłabić, a potem zupełnie zlikwidować demokratyczne organizacje, które w okresie walki z okupantem stały się przywódcami narodu i które swój patriotyzm zadokumentowały morzem przelanej krwi.

Murphy i Cooper poradzili de Gaulle'owi, aby oparł się wyłącznie na wypróbowanych, to jest prawych socjalistach.

Prawicowe partie, które nieco później podniosły głowę, wtedy jeszcze nie dawały żadnego znaku życia.

Alianci posunęli się tak daleko w swych usiłowaniach, zmierzających do osłabienia organizacji robotniczych, że polecieli de Gaulle'owi, aby zabronił wjazdu do Paryża na posiedzenie Zgromadzenia Narodowego delegatom robotniczym z Algieru.

Te posunięcia stały w jaskrawej sprzeczności z deklarowaną przez Aliantów linią polityczną w krajach

wyzwolonych i dlatego właśnie rozgłos, który wojenni korespondenci mogli im nadać, był dla dowództwa wojsk sojuszniczych bardzo niedogodny.

WYLAMYWANIE OTWARTYCH DRZWI

Pod koniec sierpnia 1944 r. oddział zwiadowczy człowiego 30 korpusu II armii brytyjskiej, przeprawił się przez Sekwanę obok miasteczka Vernon i... nie znalazł już Niemców na wschodnim brzegu rzeki. Zdobyte wiadomości głosiły, że wróg w pośpiesznym odwrocie cofnął się w głąb Pikardii. Informacja ta wydawała się tak nieprawdopodobna, że sztab nie użył jej wiary.

Spodziewając się jakiegos podstępny ze strony hitlerowców, dowódca 30 korpusu nakazał swojej czołgowej dywizji przejść Sekwanę i „wymacać” wroga. Dywizja nie napotkała na żaden opór, znalazła się na rozległych równinach Pikardii i szybkim krokiem podążyła do Amiens. Za nią przeszedł przez rzekę cały korpus, a potem cała armia skierowała się na wschód.

Istotnie — niechęć Niemców do przyjęcia boju w dorzeczu Sekwany, stanowiącym bardzo dogodną linię obrony — wydawała się mocno zagadkowa. Dowództwo alianckie oczekiwało tu mocnego oporu. Mosty były zerwane, węzły kolejowe, krzyżujące się w miastach, można było stosunkowo lekko utrzymać, forsowanie rzeki stawało się trudnym zadaniem. Sojusznicy przygotowywali się do pokonania tej potęż-

nej przeszkody ze spokojem, rozmyślałem i opanowałem. Zgrupowano na brzegu mosty pontonowe, czolgi — amfibie, łodzie — amfibie. Przybyły tu nawet morskie jednostki desantowe „komandosi”.

Jednocześnie Montgomery, zgodnie ze swoim planem, „Schlefferstein na odwrotną” nakazywał przyspieszenie tempa prawemu skrzydłu armii alianckiej, zawracając uparcie na północ. Lotnictwo sojuszników torując drogę tej armii, bezlitośnie bombardowało miasta francuskie, położone na północ od Marny i Sekwany, jak: Souasson, Laon, Saint Cantaine, Vervains, Mont Didier, Perron i ciężko a wielokrotnie doświadczany Cambrais.

A przecież gorliwość bombardowców była zupełnie zbędna, gdyż Niemcy wbrew obawom Montgomery'ego, nie zamierzali nawet stawiać oporu jego prawemu skrzydłu armii. Odstępowali przez północną Francję do Belgii, a stamtąd do granic Rzeszy, przy czym uwalniali jednocześnie południową i środkową część Francji. Odwrót jak zwykle osłaniało wojsko posłusznej wartości bojowej, ale wszystko to było tak doskonale zorganizowane, że na pierwszym etapie swych nie stracili ani swego taboru, ani żołnierzy. Dopiero wtedy, gdy Alianci zorientowali się w taktyce wroga i rzucił się za nim w pogoń, Niemcy zaczęli uciekać w myśl zasady „ratuj się, kto może”.

Na całym obszarze północnej i zachodniej Francji incydenty wybuchyły tylko sporadycznie i całkowicie przypadkowo — rozpoczynały je wyłącznie niewielkie grupy, a nawet poszczególne żołnierze.

Cały tydzień, podczas gdy angielskie czołgi szły od brzegów Sekwany do kanału Alberta w Belgii, my, korespondenci, towarzyszyliśmy czołwce II armii brytyjskiej. Często mieliśmy okazję wjeżdżać do wyzwolonych miast wraz z pierwszymi czołgami. Tłumaczyło to zresztą bynajmniej nie naszym niezwykłym bohaterstwem, a po prostu... brakiem jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. Ale ta okoliczność pozwoliła nam obserwować wszystko z niebyłą dokładnością.

Cała droga od Vernon do Bovet nie zdradzała żadnych śladów wojny. Rozciągały się przed nami utożsamiające wzgórza i doliny Pikardii, rzyska ozłoczone lasem, choć chłodnym słońcem. Krąj obraz ten napawał spokojem. Dokoła cisza i pustka.

(d. c. n.)